

Życie we Francji powraca do normy

Wiec i starcia przed „Renaultem”

W piątek rano sytuacja unormowała się w dziedzinie transportu kolejowego i transportu paryskiego. Poczta zaczęła pracować. Szereg przedsiębiorstw i biur administracji publicznej przystąpiło do pracy. W większości szkół podstawowych rozpoczęły się lekcje. Wśród nauczycieli szkół średnich przeważa tendencja do kontynuowania strajku.

W metalurgii trwa rozbieżność w sprawie wysokości podwyżek. Zw. zaw. nie przyjmują 10 proc. podwyżki.

Doniosły układ zawarty między pracodawcami a robotnikami rolnymi i chłopami, znany pod nazwą „układów z Varenne”, przyznaje robotnikom rolnym te same prawa, jakie

przysługują robotnikom w innych sektorach gospodarki. Tym samym aktualnie stają się dla robotników rolnych podwyżki płac wynikające z układów zawartych z robotnikami zw. zaw.

Układy z Varenne dotyczą ok. 600 tys. robotników rolnych.

W piątek rano doszło do ostrych starć przed zakładami „Renault” we Flins, z których policja siłą usunęła w czwartek robotników, którzy je okupowali.

Robotnicy zorganizowali w piątek wiec przed fabryką pod hasłem „pracodawcy zgadzają się tylko na to co im się wyda”. Na wiec przyszło kilkusieci studentów z Paryża. Gdy manifestanci napotkali kordon policji i żandarmerii doszło do walki. Zarejestrowano 10 rannych. (PAP)

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli wicepremiera DRW

Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli wczoraj przebywającego w Polsce na czele delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera Le Thanh Nghi. Obecny był ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang.

Rozmowy upływały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Święto narodowe Wielkiej Brytanii

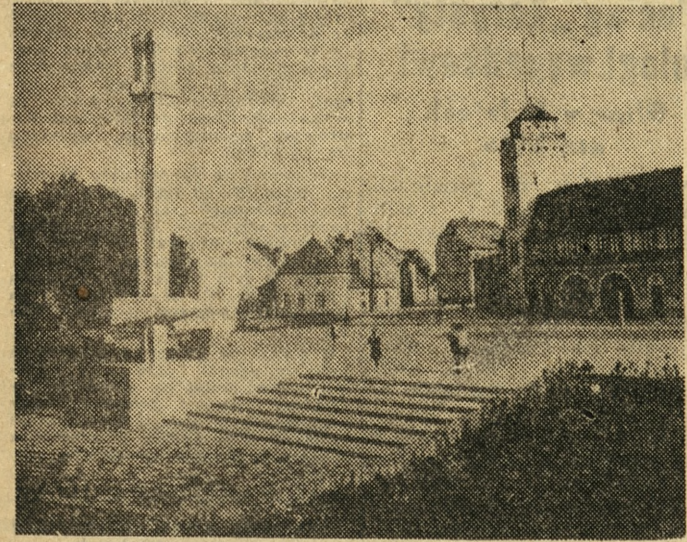
Z okazji święta narodowego Wielkiej Brytanii, przypadającego w dniu 8 bm., przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depesze gratulacyjne do królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety. (PAP)

Premier Kosygin uda się do Szwecji

W Moskwie podano do wiadomości, że na zaproszenie rządu szwedzkiego, uda się do Szwecji premier A. Kosygin. Wizyta przewidziana jest na miesiąc lipiec. (PAP)

Ma 1000 lat

Międzyrzecz – jedno z najstarszych miast polskich początkami swymi sięga czasów Mieszka I. W XI wieku był już ważną twierdzą i siedzibą kasztelanii, a u stóp grodu pomyślnie rozwijała się osada targowa. W kronice Galla mieszkańcy Międzyrzecza nazywani byli mieszczanami. W 1485 roku król Kazimierz Jagiellończyk nadał państwu prawa magdeburskie oraz ustanowił starostwo międzyrzeckie. Od tej chwili zaznaczył się bujny rozwój miasta. Za czasów Zygmunta III Międzyrzecz stał się słynny w kraju i za granicą ze swych wyrobów sukienicznych. Po traktacie wersalskim cały powiat międzyrzecki odpadł od Polski i wszedł w skład Rzeszy Niemieckiej. Nie powiodły się próby odzyskania miasta w czasie powstania wielkopolskiego, powrócił dopiero w 1945 roku. W czasie działań wojennych hitlerowcy próbowali na tej linii stawiać silny opór, ale szybkie działania wojenne i Frontu Białoruskiego przełamały linię obronną ratując miasto od całkowitego zniszczenia. Na zdjęciu: fragment Międzyrzecza z pomnikiem Tysiąclecia miasta. (BR) CAF – fot. Gawaliński



POZNAN
SOBOTA
8
CZERWIEC
1968

Wydanie AB
Nr 136 (7562)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Po śmierci senatora Roberta Kennedy'ego

Uroczystości żałobne w Nowym Jorku

Sirhan wynajęty w celu dokonania mordu?

6 bm. w godzinach wieczornych w Nowym Jorku rozpoczęły się uroczystości żałobne ku czci zamordowanego w wyniku zamachu senatora Roberta Kennedy'ego.

Zwłoki R. Kennedy'ego zostały przywiezione do Nowego Jorku na pokładzie specjalnego samolotu prezydenckiego z Los Angeles. W drodze z zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych poprzez cały kontynent na wybrzeże wschodnie zmarłemu towarzyszyła najbliższa rodzina – żona, brat, dwie siostry oraz troje z jego dziesięciorga dzieci. Tym samym samolotem do Nowego Jorku przylecieli również członkowie sztabu i bliscy współpracownicy senatora. Samolot wylądował na nowojorskim lotnisku około godz. 21 czasu miejscowego. Na przybywającego po raz ostatni do miasta, w którym od kilku lat mieszkał i z ramienia którego zasiadał w senacie USA Roberta Kennedy'ego oczekiwali przedstawiciele metropolii i stanu Nowy Jork.

Z lotniska trumna ze zwłokami została przewieziona do katedry św. Patryka w centrum Manhattanu. Tu biskup Nowego Jorku kardynał Cooke odprawił krótkie nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo miało charakter zamknięty, a do katedry weszli jedynie członkowie rodziny, przyjaciele i współpracownicy zmarłego.

Wdowie po zamordowanym – Ethel w podróży z Kalifornii do Nowego Jorku i w toku rozpoczynających się obchodów żałobnych towarzyszyły przez cały czas wdowy po prezydencie Johnie Kennedy'ym i po dr. Kingu, którzy podobnie jak Robert zginęli od kuli mordercy.

Wśród uczestników w pierwszych ceremoniach nie widać było rodziców Roberta. Ojciec jednak sam ciężko chory nie będzie mógł wziąć udziału w pogrzebie, a matka przybyła jedynie do katedry, do której weszła bocznym wejściem, by uniknąć tłumów, reporterów i sprawozdawców telewizyjnych.

Ciało Roberta pozostawać będzie w katedrze nowojorskiej do godzin porannych w sobotę 8 bm. Przez cały piątek katedra św. Patryka otwarta była dla tłumów. W sobotę w godzinach porannych odbędzie się tu zamknięte nabożeństwo po którym w otoczeniu procesji ciało senatora przeniesione zostanie do pobliskiego dworca kolejowego, skąd przewiezione będzie pociągiem do Waszyngtonu. W tym samym

dnio po południu odbędzie się pogrzeb.

Senator Robert Kennedy zostanie pochowany na tym samym cmentarzu obok mogiły, w której spoczywa jego brat, prezydent John Kennedy.

Przed katedrą nowojorską od godzin wieczornych gromadziły się tysięczne tłumy. Przeważają tu ludzie przybyli z najbliższych dzielnic miasta. Jest bardzo dużo Murzynów. Przybyły także grupy młodzieży akademickiej.

W czasie gdy toczą się uroczystości pogrzebowe, w opinii społecznej USA narasta nadal żal po stracie popularnego, młodego przywódcy politycznego.

Dokończenie na str. 2

Sily wyzwolenie Vietnami Pld w ataku

Ostrzelanie centrum Sajgonu
Nowa ofensywa przeciwko Khe Sanh

Ofensywa sił patriotycznych w Sajgonie toczy się z pełną siłą. W piątek partyzanci ostrzelali rakietami centrum miasta. Pociski spadły m. in. w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji, w której zatrzymują się oficjalni goście marionetkowych władz sajgońskich. Budynek został lekko uszkodzony. Miał się tam zatrzymać premier Australii Gorton w czasie 3-dniowego pobytu w Sajgonie. Gorton przybył w 3 godziny po ostrzale rezydencji i zamieszkał w innej siedzibie.

W chwili po ataku rakietowym wystartowały helikoptery amerykańskie, a artyleria USA otworzyła ogień na pola ryżowe w sąsiedztwie miasta. Rzecznik amerykański nie dysponował danymi, czy ostrzał artyleryjski dosięgnął pozycji partyzanckich.

Poprzedniego dnia inny rzecznik wojskowy USA powiedział, że potrzeba co najmniej 5 dywizji, tj. około 75 tys. żołnierzy, aby oczyścić pola ryżowe w promieniu 6 km. wokół miasta, skąd partyzanci dokonują ostrzału rakietowego.

Walki toczą się także w chińskiej dzielnicy Cholon.

Sily narodowo-wyzwolenie Vietnami Południowego rozpoczęły nową ofensywę przeciwko amerykańskiej bazie Khe Sanh położonej w północnej części Vietnami Południowego. Walki mają bardzo zacięty charakter.

Jak podkreślają korespondenci zachodnich agencji prasowych, wokół Khe Sanh rozgorzała nowa, wielka bitwa starannie przygotowana przez partyzantów. Przez wiele tygodni wokół bazy, gdzie stacjonuje amerykańska piechota morska, utrzymywał się względnym spokojem. Od dwóch dni baza ta znajduje się pod nieustannym ogniem artylerii partyzanckiej. Sily narodowo-wyzwolenie Vietnami Południowego wyposażone są tutaj w działa o kalibrze 130 mm.

PAP

Strzelanina na Cyprze

Z Cypru donoszą, że w górskim rejonie Halekta około 20 km od Nikozji doszło do wymiany ognia między oddziałem gwardii narodowej a Cypryjczykami pochodzącymi z Turcji.

Transplantacja serca w CSRS?

Należy oczekiwać, że w niedługim czasie przeprowadzona będzie w CSRS pierwsza transplantacja serca. Przygotowuje się do niej kilka klinik, które eksperymentują na psach i cieletach. Jedną z nich była już całkowicie przygotowana do transplantacji, lecz pacjent, młody chłopiec, niestety zmarł zanim przystąpiono do zabiegu.

Specjaliści CSRS podkreślają, że nie chodzi im o jak najszybszą transplantację, aby do równać za wszelką cenę zagraicznym sławnym kolegom, lecz o to, aby własnym udziałem przyczynić się do naukowego wzbogacenia całej tej złożonej problematyki. (PAP)

Kondolencje charge d'affaires PRL

Po tragicznym zgonie senatora Roberta F. Kennedy'ego kanadyda na urząd prezydenta USA, w departamencie stanu w Waszyngtonie wyłożono księgę kondolencyjną, w której złożył m. in. podpis charge d'affaires PRL Zdzisław Szewczyk oraz inni dyplomaci.

PAP

ZSRR – NRD – Francja – Korea

Wystawcy o sobie

Tegoroczny cykl targowych spotkań rozpoczął się tradycyjnie od konferencji prasowej wystawców ze Związku Radzieckiego. W obecnych MTP uczestniczy 18 radzieckich przedsiębiorstw handlu zagranicznego, prezentując jak zwykle bogatą ofertę zwłaszcza z dziedziny dóbr inwestycyjnych.

Zwiedzających zaskoczy jednak przede wszystkim reprezentacyjna część pawilonu ZSRR, na którą składa się tym razem bogata wystawa radzieckich sputników. Jest to zjawisko symbolika możliwości produkcyjnych ZSRR, której handlowym wyrazem są z kolei liczne ciekawe eksponaty. Zaprezentował je wczoraj dziennikarzem dyrektorem pawilonu – Iwan Gulaj, który wraz z dyrektorem handlowym – Mikołajem Moczulinem i szefem prasowym – Stanisławem Sztukaturowem zapoznał z charakterem obecnej ekspozycji.

Jednym z zasadniczych jej działów są obrabiarki, urządzenia odlewnicze, narzędzia tnące i pomiarowe, kombajny węglowe i maszyny włókiennicze. Na powierzchni odkrytej ujrzymy jak zwykle maszyny rolnicze i sprzęt motoryzacyjny. Bogato także prezentowane są radzieckie wy-

roby przemysłu precyzyjnego i konsumpcyjnego. Prócz interesującego fachowców sprzętu elektrotechnicznego i spawalniczego oraz optycznego, znajdziemy tu także znane w kraju telewizory (także odbiorniki kolorowej TV), radiodiodiobniki, broń myśliwską i wyzycynową, wyroby przemysłu lekkiego i ludowego oraz artykuły spożywcze.

Eksponaty te będą niewąt-

Dokończenie na str. 2

Tradycyjny konkurs KOLEKTYWNEJ EKSPOZYCJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ na XXXVII MTP oraz redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

12 PYTAŃ 50 cennych nagród

w tym: motocykl „MZ”, łódzka, aparaty fotograficzne,

Już jutro zamieścimy warunki konkursu «Poznaj NRD»

oraz kupon Zapraszamy!

Czytajcie nasze publikacje o NRD i jej udziale w Targach.

Zjazd delegatów spółdzielni produkcyjnych Wielkopolski

Z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i władz administracyjnych odbył się wczoraj w Poznaniu – VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów rolniczych spółdzielni produkcyjnych Wielkopolski.

Wśród gości obecni byli: wiceminister rolnictwa – Longin Cegielski, I sekretarz KW PZPR – Jan Szydłak, sekretarz KW – Stanisław Furgał, wiceprezes WK ZSL – Waleńty Kołodziejczyk, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN – Wacław Waligóra i inni.

Po referacie sprawozdawczym prezesa Wojewódzkiego Związku RSP – Stanisława Włodowskiego, który omówił dwuletni dorobek spółdzielni produkcyjnych i ich związków oraz naszkicował kierunki działania na najbliższe lata, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Głos zabierało 17 delegatów. Wskazywali oni na osiągnięcia wielu spółdzielni a równocześnie na niewykorzystane jeszcze rezerwy, na słabości niektórych gospodarstw, podając sposoby ich uzdrowienia. Nie szczędzono także ciekawych uwag krytycznych m. in. pod adresem władz inwestycyjnych i bankowo-kredytowych, a zwłaszcza przemysłu maszynowego, czyniac go odpowiedzialnym za braki i niedostatki jakie występują w

technicznym wyposażeniu gospodarstw rolnych.

Zabierając głos w dyskusji wiceminister Cegielski wyraził uznanie dla wielkopolskich spółdzielców, którzy osiągnęli 36 procent dochodu i odstawiają 43 procent zysku, sprzedawanego przez sektor spółdzielczy całego kraju. Jesteście do brym gospodarzami i serdecznie nam życzę dalszych sukcesów w pracy – powiedział wiceminister i dodał na zakończenie, że wszystkie postulaty zjazdu będą w ministerstwie wnikliwie rozpatrzone.

Przekazując zjazdowi i wszystkim spółdzielcom po zdrowienia i wyrazy uznania od Komitetu Wojewódzkiego

Dokończenie na str. 2

POGODA

8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami, zwłaszcza w rejonach północnych, duże. Miejscami przelotne opady oraz burze. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie, 22 st. w centrum do 25 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz dość silne.



Kształtowanie postaw socjalistycznych społeczną rolą literatury

Omówienie wystąpienia E. Gierka na zjeździe pisarzy ziem zachodnich i północnych

Wyrażając zadowolenie ze zjazdu pisarzy ziem zachodnich i północnych obraduje w woj. katowickim Edward Gierek stwierdził, iż wśród mieszkańców tego regionu istnieje szczególnie zapotrzebowanie na dojrzałą, artystyczną afirmację sensu naszego życia, naszej pracy, naszego budownictwa, zapotrzebowanie na piękno i wzruszenia, jakich człowiekowi dostarcza sztuka, a w szczególności literatura.

Nawiązując do obecnego ożywienia politycznego w kraju, do dokonujących się w społeczeństwie polaryzacji postaw ideowo-moralnych i polityczno-społecznych, mówca wskazał, że jednym z ważnych elementów dyskusji ogólnonarodowej staje się rola i funkcja pisarza, rola i funkcja literatury w kształtowaniu tych postaw. Istotą twórczej działalności jest talent, zdolność indywidualnego widzenia rzeczy, wrażliwość. Z tych niezwykłych cech psychicznych, jakimi obdarzeni są twórcy, a zwłaszcza ludzie pióra, można różnie korzystać. Uwydatniało się to w ostatnim okresie, gdy cały naród, wbrew intencjom grupy wicherzycieli i bankrutów politycznych, okazał pełne poparcie dla idei socjalizmu, dla partii, dla wspólnego dorobku narodu w latach władzy ludowej.

Jeśli partia i naród — powie dział E. Gierek — wymagają czegoś od pisarzy, to przede wszystkim tego, aby w swych dziełach ukazywali prawdę dnia dzisiejszego, by oddali

sprawiedliwość ofiarnej pracy milionów ludzi, którzy trudem swych rąk i umysłów dźwigali Polskę z nędzy i ruin wojny.

Minęły czasy fałszywego, lakierniczego cmokiernictwa — kontynuował mówca — ale równocześnie nikt nie ma prawa tworzyć przeciwstawnych fałszów, operujących jedynie negacją, jedynie destruktywnym pesymizmem. Trzeba zaszczerpieć człowiekowi wiarę w dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Trzeba, by dzieła naszych twórców — zamiast jak to się czasem zdarza, okradać ludzi z wiary i nadziei — pomagały im żyć, utrzymywały przekonanie, iż leży w mocy człowieka przekształcenie świata, zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Stwierdzając, że artysta ma prawo i obowiązek oświecać także marginesy i niedostatki naszego życia, mówca podkreślił, że sprawą decydującą jest jednak wydział, myśli przewodnia dzieła, jego zasadnicza tendencja. Jest ona wówczas nasza, socjalistyczna, gdy czytelnik po przeczytaniu książki czuje się mocniej związany z naszą ojczyzną, z narodem, ze swą pracą. Pisarz, który jak diabeł święconej wody, unika takiej tendencji w swych dziełach, nie jest naszym sojusznikiem. Jeśli pisarz deformuje rzeczywistość, umniejsza osiągnięcia narodu a marginesy życia podnosi do rangi zjawisk typowych, to znaczy, że unika on tendencji socjalistycznych w swych książkach. Komu służy taka tendencja, czym interesem wychodzi ona naprzeciw? — zapytuje mówca.

Nawiązując do polemiki na temat wolności słowa i swobody twórczej, E. Gierek podkreślił, że „nie ma i nie będzie u nas niczym nieograniczonej wolności słowa dla wrogów socjalizmu, dla takich pisarzy, którzy chcieliby siać nieufność między społeczeństwem a partią i władzą ludową; którzy chcieliby demonstrować swe kosmopolityczne ciągoty; którzy w swym piśmiństwie wyrażają interesy międzynarodowych agencji imperializmu”. Mówca stwierdził, że takiej wolności nie będzie dla jednostek wyrzeczonych ze środowiska literackiego, które pod płaszczykiem rzekomej obrony swobod twórczych i kultury narodowej, kryją swoją nienawiść do socjalizmu, swoje brudne afery sprzeczne z polską racją stanu.

Obszerny fragment swego wystąpienia E. Gierek poświęcił

cił perspektywom rozwojowym Polski w drugim 20-leciu władzy ludowej. Wskazał m. in., że w wyniku dynamicznego rozwoju przemysłu papierniczego i poligraficznego głos pisarzy docierać będzie do coraz większych milio nowych rzesz czytelników i słuchaczy radia i tv. Jest to olbrzymi przywilej i szansa dla twórców, ale jednocześnie odpowiedzialność społeczna polskiej inteligencji humanistycznej jest i będzie tak wielka jak nigdy w przeszłości.

„Wzywając inteligencję polską do pełnej, żarliwej współpracy nad realizacją generalnej linii budowy społeczeństwa socjalistycznego, jaką wyznacza nasza partia — wzywamy ją w istocie do przyjęcia współodpowiedzialności za kształt własnej ojczyzny, za budowę Polski bogatej i światłej, przodującej w społecznym i cywilizowanym postępie”. E. Gierek wskazał, że kraj czeka na dzieła literackie, które pogłębiają więź naszego pokolenia z tym wszystkim co małe i piękne w historii naszego narodu, dzieła, które obalają mit o tym, że kraj nasz był, jest i będzie się dłużej warcholstwa prywaty, nietolerancji, ciemnoty, piśnianstwa.

E. Gierek podkreślił, że pisarze dysponują szczególnymi możliwościami kształtowania obywatelskich kwalifikacji, dawań na kartach swych książek pozytywnych wzorców ideowo-moralnych, wzorców działania obywatelskiego. (PAP)

Wystawcy o sobie

Dokończenie ze str. 1

pliwie przedmiotem zainteresowania naszych handlowców, bogate są bowiem tradycje wzajemnej wymiany towarowej, której początki sięgają 1944 roku. Jej rozwój zwiększył się od tego czasu dziesięciokrotnie, tylko na rok bieżący przewidziany jest wzrost wzajemnych obrotów o ponad 14 proc. w stosunku do ubr.

NRD — NASZ DRUGI PARTNER

NRD z obecnymi targami wiąże duże nadzieje importowe. Mówił o tym wczoraj dyrektor pawilonu Baptist Feilen, który wraz z radcą handlowym Ambasady w Polsce — Bernhardem Heinem oraz jej attache handlowym — Rudim Keinertem, uczestniczył w konferencji prasowej wystawców z NRD.

Należą oni do najliczniejszych w Poznaniu, co jest zrozumiałe skoro w naszym imporcie NRD zajmuje drugie miejsce, my zaś — trzecie w imporcie NRD. W roku bieżącym wzajemne obroty mają osiągnąć ponad 2 mld. marek, co jest wynikiem ogólnych założeń podpisanego 15 marca ubr. Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Wyraża się on m. in. w coraz ściślejszej kooperacji i specjalizacji produkcji (maszyn biurowe, obrabiarki, maszyny poligraficzne) i taki też będzie kierunek tegorocznych targowych pertraktacji z Polską. Nasi sąsiedzi liczą zwłaszcza na import polskiego sprzętu inwestycyjnego oraz maszyn budowlanych.

FRANCUSKA OFERTA

Propozycje handlowe wystawców francuskich przedstawili wczoraj dziennikarzom attache handlowy Ambasady w Warszawie — p. Jean Caillot. Oferta ta jest przystosowana do zainteresowań polskich importerów, toteż znajdujemy tutaj m. in. 50 obrabiarek, maszyn włókienniczych i innych urządzeń inwestycyjnych, powiększony wybór wyrobów przemysłu elektrycznego i automatyki przemysłowej oraz produktów przemysłu chemicznego, nie wyłączając słynnych francuskich kosmetyków. Także na obecnych MTP nie obejdujemy się bez ekspozycji samochodów, znanych koniaków i innych artykułów spożywczych.

Sirhan — płatnym mordercą?

Dokończenie ze str. 1

nego a równocześnie i oburzenie, że atmosfera w kraju i formy walk politycznych najwyraźniej sprzyjają coraz częściej powtarzającym się tragicznym wydarzeniom takim, jak to, które miało miejsce w Los Angeles w dniu 5 bm. Coraz częściej słyszy się pytanie — kto i jakie siły stały za zabójcą, jakie są prawdziwe motywy zamachu?

Na razie wszelkie środki amerykańskiej propagandy wystrzegają się wszelkich aluzji na ten temat. Nie szczędzi się również krytyki pod adresem głosów podnoszących się za granicą a wyrażających wątpliwości w to, czy świat zna już całą prawdę na temat śmierci senatora. Z większości rozmów prywatnych wynika jednak najwyraźniej, że zastrzeżenie takie ma samo amerykańskie społeczeństwo.

Agencja Reutersa podaje, że w czwartek dokonano oględzin

zwłok senatora Roberta Kennedy'ego. Autopsję przeprowadził w Los Angeles dr Thomas Noguchi, który następnie opublikował wstępne sprawozdanie. Stwierdza ono, iż senator zmarł w wyniku rany postrzałowej mózgu. Pełny raport z oględzin zwłok gotów będzie dopiero za kilka tygodni po przeprowadzeniu różnego rodzaju prób.

Agencja Reutersa pisze, że obie kule, jakie utknęły w ciele Roberta Kennedy'ego zostały przebadane przez policję w Los Angeles. Autopsja zwłok przeprowadzona w szpitalu „Dobrego Samarytanina” trwała 6 godzin.

Policja w Los Angeles ujawniła, że 10-krotnie grożono już zabiciem mordercy Kennedy'ego — Sirhana. Groźby te przekazywane były do różnych urzędów w rozmowach telefonicznych i listach a większość potencjalnych zabójców groziła, że zastrzeli Sirhana podczas przewożenia go z więzienia do gmachu sądu. Jak wiadomo, domniemany morderca prezydenta Kennedy'ego, Oswald został właśnie w takich okolicznościach zastrzelony w Dallas przez Ruby'ego, nie zdążywszy złożyć zeznań.

Policja amerykańska zapewnia, że Sirhan znajduje się pod ścisłą ochroną, ale równocześnie ujawniła dokładne miejsce jego pobytu. Tak więc wiadomo, że przebywa on w celi na końcu korytarza na drugim piętrze więzienia miejskiego. Celi tej strzeże 6 strażników, przy czym jeden znajduje się zawsze obok Sirhana. Cella ma szerokość i długość po 3,7 m. Znajduje się tam tylko łóżko, umywalka i szafka. Co pewien czas Sirhan wyprowadzany jest na 12-metrowy korytarz dla odbycia spaceru.

Jak wiadomo sprawcą zabójstwa senatora R. Kennedy'ego jest jordański emigrant, Sirhan, którego władze sprawiłybyś przedstawić jako fanatyka — nacjonalistę, działającego w poje dynke.

Jednakże, według relacji świadków Sirhan nie działał samotnie. Sandy Serrano, jedna z pracownic biura wyborczego R. Kennedy'ego oświadczyła, że dosłownie w kilka sekund po wystrzałach, z hotelu „Ambasador” wybiegła młoda kobieta z krzykiem: „Zastrzelili go”. Serrano zapytała kogo? „Zastrzelili Kennedy'ego”, odpowiedziała kobieta. To samo powiedziała o jakimś młodym człowieku, po czym ona też zniknęła.

Przywódcą jednej z organizacji murzyńskich, B. Griffin, oświadczył, że na krótko przed dokonaniem zamachu widział Sirhana w towarzystwie kobiety, której powierzonego zeznała się z opisem Sandy Serrano.

W świetle tych zeznań fakt zastrzeżenia w czasie rewizji osobistej u Sirhana kilku studenckich banknotów nabiera szczególnego znaczenia. „New York Times” wysuwa hipotezę, że Sirhan był prawdopodobnie wynajętym do dokonania zamachu.

W konkluzji korespondent stwierdza: trudno powiedzieć, jaki będzie rezultat śledztwa. Doświadczenie wskazuje bowiem, że śledztwa w sprawie zabójstw politycznych, które stają się w Stanach Zjednoczonych, nieodłącznym elementem życia politycznego, nie zawsze kończą się wykryciem całej prawdy. (PAP)

Pociąg „Karpaty” uległ wypadkowi

Oliar w ludziach nie było

W czwartek w godzinach południowych między stacją Rudnik n/Sanen, a Letownią (woj. rzeszowski) wyjechał z 4 końcówce wagony pociągu „Karpaty”, jadącego z Warszawy przez Przemyśl do Bukaresztu. Na szczęście, ofiar wśród pasażerów odniosło jedynie lekkie obrażenia. Po udzieleniu pomocy lekarskiej 2 osoby udały się w dalszą drogę, a 3 pozostały w szpitalu w Nisku. Przyczyną wypadku bada specjalna komisja. (PAP)

Od kilku już lat najwybitniejsi specje szybowcowi wyrażali opinię o „Foce”, że jest rewelacyjnym szybowcem wysokowydajnym w klasie standard. Największą sensację wzbudziło zastosowanie w niej — po raz pierwszy w świecie — półleżącej pozycji pilota, co z kolei pozwoliło na osiągnięcie wybitnie aerodynamicznej sylwetki szybowca. Na „Foce-4” przed trzema laty Jan Wróblewski zdobył mistrzostwo świata w South Cerney i to w klasie wyższej, bo otwartej. Na zdjęciu: na zagranicznych uczestników XI Szybowcowych Mistrzostw Świata czeka już kilkanaście naszych „Fok”. Ogółem przewiduje się, że w Lesznie startować będzie 25 tych znakomitych szybowców polskiej produkcji. (PAP)

Sesja Światowej Rady Pokoju

W Nikozji rozpoczęła się w czwartek sesja prezydium Światowej Rady Pokoju z udziałem przedstawicieli 40 krajów.

Przemówienie inauguracyjne sesję wygłosiła przewodnicząca — koordynator światowej Rady, Izabela Blum. Podkreśliła ona rolę, jaką odgrywa na obecnym etapie działalności ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

Delegaci zaaprobowali następnie porządek dzienny obrad, obejmujący takie zagadnienia, jak sytuacja w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie, aktywizacja sił pokoju w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie itp. (PAP)

50-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Katolicki Uniwersytet Lubelski obchodzi w tym roku 50-lecie swego założenia i działalności. Jubileuszowe sesje naukowe, imprezy artystyczne i sportowe trwać będą przez cały rok akademicki 1968/69. Uroczystości centralne odbędą się w dniach 19—20 października br. (PAP)

10 bm — proces agenta wywiadu brytyjskiego

10 bm. przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się proces przeciwko Adamowi Henrykowi Kaczmarzykowi, s. Kazimierza — agentowi wywiadu brytyjskiego zatrzymanemu przez organa kontrwywiadu wojskowego.

Ze sporządzonego przez naczelną prokuraturę wojskową aktu oskarżenia wynika, że Kaczmarzyk, po zwerbowaniu go przez wywiad brytyjski, został odpowiednio przeszkolony i wyposażony w sprzęt szpiegowski. Wykorzystując fakt zatrudnienia w instytucji wojskowej Kaczmarzyk sfilmował niektóre dokumenty stanowiące tajemnicę ze względu na obronność państwa, a nadto zbierał różne inne informacje z dziedziny wojskowej. Informacje szpiegowskie za wynagrodzeniem przekazywał kadrowym pracownikom wywiadu brytyjskiego.

Ustalono, że pracownicy wywiadu brytyjskiego legitymowali się także dokumentami dyplomatycznymi, a większość spotkań z Kaczmarzykiem odbywała w odpowiednio przystosowanych mieszkaniach, w tym także zajmowanych przez obywateli brytyjskich posiadających paszporty dyplomatyczne.

Z uwagi na potrzebę ochrony tajemnicy proces przeciwko Kaczmarzykowi odbędzie się z wyłączeniem jawności. Jednakże przy uwzględnieniu powyższych granic społeczeństwo będzie o przebiegu procesu informowane. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Poznański wieczór baletowy w Genui

W dalszym ciągu swoich występów we Włoszech zespół Opery Poznańskiej przedstawił na scenie teatru operowego w Genui wieczór baletowy złożony z „Ognistego ptaka” Strawińskiego, „Improwizacji na temat Szekspira” do muzyki Duke Ellingtona Zdzistawa Szostaka oraz „Wariacji 4:4” Franciszka Woźniaka. Choreografię wszystkich utworów przygotował Conrad Drzewiecki.

Publiczność genuńska owarownie przyjęła polskich artystów, szczególnie gorąco oklaskując Olę Sawicką („Ognisty ptak”) i Conrada Drzewieckiego („Improwizacja”).

Ukazujące się w Genui dzienniki poświęcają dużo uwagi występom Opery Poznańskiej, nie szczędząc słów uznania dla artystów tego zespołu. (PAP)

Ze zjazdu delegatów RSP

Dokończenie ze str. 1

PZPR — Jan Szydłak zaznaczył, że włożony przez nich trud przyniósł społeczeństwu nieocenione wartości ekonomiczne.

Za dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej — podkreślił mówca — odpowiedzialni jesteśmy wszyscy; i wy, bezpośredni producenci, i my, działacze polityczni. Słowa naszej krytyki były mocne, ale słuszne, świadczące o wzrastających wymaganiach w interesie postępu, jak i o trosce dla podniesienia poziomu ekonomicznego gospodarstwa. My tu w Wielkopolsce musimy zrobić wszystko co możliwe, i to co się pozorne wydaje niemożliwe w tej chwili, aby przyspieszyć ograniczenie i dać likwidację importu zbóż. Świadomość tych zadań musi objąć wszystkich spółdzielców i rację mającą, którzy z tej trybuny domagali się przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego. W tej sprawie zarząd Wojewódzkiego Związku musi opracować konkretny program działania, bo od poprawienia warunków socjalno-bytowych zależy w dużym stopniu wzrost świadomości ogółu członków spółdzielni.

W dalszym ciągu obrad Zjazd dokonał wyboru członków nowej Rady Wojewódzkiego Związku RSP i podjął uchwałę, która stanowić będzie wytyczne działania na najbliższy okres dla Wojewódzkiego i powiatowych związków oraz dla wszystkich gospodarstw zespołowych.

W trakcie Zjazdu wręczono zasłużonym spółdzielcom wysokie odznaczenia Państwowe i honorowe odznaki wojewódzkie. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef Joachimowski z Brzoźstówni pow. szamotulski, Ignacy Dąbrowski z Czarnegosądu pow. krotoszyński, Jan Kaczorowski z Nowego Świata pow. pleszewski, Kazimierz Lobe-majer z Kopaszyc pow. średzki, Leon Nowak z Urbanowa pow. nowotomyski, Andrzej Polus z Szamotuł i Stanisława Szajek z Daków Mokrych pow. nowotomyski. Poza tym 10 osobom wręczono Złote, i 10 osobom Srebrne Krzyże Zasługi oraz 30 osobom honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego.” (kj)

Jaka ławka taka postawa

Wunowocześnianiu metod nauczania w poznańskich szkołach podstawowych uczyniono w minionych latach ogromny krok naprzód. Prawie każda wprowadza zmiany, jeśli nie w nauczaniu wszystkich przedmiotów, to w każdym razie kilku. Niektóre zaś placówki koncentrują swe wysiłki nad znalezieniem najwłaściwszych metod wychowawczych lub pracy organizacyjnej samorządów szkolnych.

Dla wprowadzenia szeregu zmian nieodzowne są w szkołach współczesne pomoce naukowe m. in. takie, jak: telewizory, magnetofony, projektor filmowy itp. Na ten cel nie żałuje się pieniędzy. Aby uzupełnić istniejące jeszcze niedostatek w tym zakresie, przeznacza się na zakup pomocy szkolnych także pieniądze ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. A więc w sumie notujemy wiele zjawisk pozytywnych.

Do tej jednak pory nie uporano się z innym problemem. Chodzi o ten sprzęt szkolny, który odgrywa niepoślednią rolę w zabezpieczeniu uczniom prawidłowej postawy. Mamy na myśli ławki i stoły.

Zdarza się oto, że w klasach dla młodszych roczników znajdują się ławki nie dostosowane do wzrostu uczniów. Ponoć w handlu brak odpowiednich rozmiarów ławek i to utrudnia szkołom kompletowanie sprzętu według najistotniejszych potrzeb. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa stołów dla uczniów wyższych klas szkół podstawowych czy średnich. Wprawdzie można je kupić — i to w różnych wielkościach — jednak w praktyce w każdej klasie stawia się stoły jednakowej wielkości. I tak przy stołach jednakowej wysokości uczą się dzieci klas piątych lub ósmych i dalszych, choć zasadniczo młodzież tych oddziałów różni się wzrostem. Gorzej, że stoły o równej wysokości można znaleźć w jednej izbie szkolnej. A przecież w grupie 30 czy 40 uczniów nietrudno wyodrębnić różnice wzrostu. Tak więc stoły nie dostosowane do niższych wzrostów utrudniają uczniom wy-

godne oparcie się o blat, w przypadku zaś zbyt niskich stolików dla wyższych uczniów — może powstać nawyk garbienia się. Wszystko to w sumie nie wpływa korzystnie na uformowanie należytej postawy fizycznej młodej dziewczyny czy chłopca.

Wprawdzie w nielicznych szkołach próbowano ustawiać (np. w klaso-pracowniach) stoły rozmaitej wielkości, ale ponoć nie zdawało to także egzaminu. Rozmieszczanie bowiem uczniów według wzrostu nie umożliwia rzekomo stosowanie innych kryteriów. Wychowawca woli bowiem mieć bliżej siebie, czyli bardziej na oku mniej pilnych, lub znanych z przeszkadzania na lekcji. Nie można nie brać tych kwestii pod uwagę, jednak wydaje się, że wyjście jest inne. Trzeba stawiać ławki czy stoły o różnej wielkości nie szeregiem — od najniższych do najwyższych, ale — rzędami. Pierwszy rząd to stoły dla najwyższych, drugi dla średnich, trzeci wreszcie dla najniższych. Wówczas da się jakoś pogodzić z sobą wszystkie wymagania.

Problem należytej wielkości ławek lub stołów dla odpowiednich roczników ma jeszcze inne źródło. Wiele poznańskich szkół pracuje jeszcze na dwie zmiany i posiada więcej oddziałów lekcyjnych niż izb szkolnych. W takiej sytuacji żadna prawie klasa nie ma swej stałej izby, ale każda lekcja odbywa się gdzie indziej. Tak zatem „pierwszacy” raz są np. w klasie oznaczonej numerem 2, innym razem przechodzą do sali oznaczonej numerem 12, gdzie przez większość dnia uczą się uczniowie klasy szóstej.

Wydać się, że proponowany przez nas system ustawiania odpowiednich ławek rzędami pozwoliłby częściowo rozwiązać i to zadanie. Tak czy owak — siedzenie przez kilka godzin przy nieodpowiednim stole, czy opanowanie się o nieodpowiedniej wielkości ławce nie sprzyja rozwojowi dziecka, często czyni z niego kalekę na całe życie. To jest właśnie ten sam problem, co sprawa noszenia w młodym wieku teczek

trzymanych w ręku, a nie torbistrów. Jak wiadomo, zbyt wcześnie noszenie teczek i uchwycenie także powoduje wykrzywienia kręgosłupa.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że niektóre poznańskie szkoły nie traktują sprawy doboru ławek czy stołów marginesowo. Najlepiej poradzą sobie z tym problemem chyba na Nowym Mieście. Możliwe, że tamtejsze szkoły nie mają tak wielu uczniów, jak np. te na Grunwaldzie. Prawie też wszystkie szkoły Nowego Miasta posiadają nowy sprzęt. Godny przy tym jest odnotowania fakt, że poszczególne placówki tej dzielnicy dokonały między sobą wymiany sprzętu, by możliwie najlepiej dostosować go do wzrostu uczniów. Okazano zatem wiele dobrych chęci, by zapewnić dzieciom i młodzieży możliwie najwygodniejsze warunki przebywania w klasach.

Nadal jednak pozostaje nierozwiązana sprawa pracowni gabinetów z których korzystały różne klasy. I tu potrzebne są reorganizacje. Może warto zastanowić się, czy nie trzeba stawiać w tych salach stołów nie w normalnych, prostych rzędach, lecz w półkole? Wówczas można by nie tylko zróżnicować wysokość stołów między rzędami pierwszym a ostatnim, ale także lepiej obserwować pracę i zachowanie uczniów w różnych rzędach. Większość pracowników przedzieci duże sale i nie powinno tu być trudności w ominięciu tradycyjnego rozmieszczania miejsc pracy.

Nasza obecna akcja ma na celu zapewnienie wszystkim dzieciom wszystkich roczników i szkół maksymalnie zdrowotnych warunków w okresie pobytu w szkole. Nie można się przeto ograniczać w stawianiu tych warunków wyłącznie do zapewnienia dzieciom pełnej przerwy, jakiegoskromnego posiłku, czy nieprzeciążania zajęciami w domu. Właściwa postawa w szkole, w ławce — to także element pomagający w nauce, w poprawie ogólnego stanu zdrowia naszego młodego pokolenia.

ANNA SIEKIERKA

Czas nie pracuje dla Izraela

W najbliższych dniach nakładem wydawnictwa Interpress ukaże się książka Tadeusza Walichnowskiego „Izrael — NRF a Polska” w językach polskim, angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim i w językach arabskich (str. 120, cena 10). Poniżej zamieszczamy jej końcowy fragment.

Polityka Izraela, sprzeczna z żywotnymi interesami narodów Bliskiego Wschodu, została jednoznacznie potępiona przez cały naród polski. Na licznych wiecach i masówkach domagano się natychmiastowego zaprzestania agresji i wycofania wojsk izraelskich na poprzednie pozycje z dnia 5 czerwca 1967 r. Uporczywe stanowisko agresorów izraelskich zaostrzało sytuację z każdym dniem. Syjonistyczni przywódcy państwa żydowskiego nie liczyli się z żadnym apelem, nie brali pod uwagę ostrzeżeń, które nawoływały ich do rozsądku i uprzedzały o konsekwencjach tego rodzaju polityki.

W tej sytuacji w dn. 12 czerwca 1967 r. rząd Polski Ludowej zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem i przyłączył swój głos do tych państw, które domagały się potępienia agresora, wycofania wojsk izraelskich z terenów krajów napadniętych, zaniechania przemieszczania cywilnej ludności arabskiej i umożliwienia powrotu tej ludności do swych domostw.

W oświadczeniu rządu PRL z dn. 12 czerwca 1967 r. przypomniane zostało, że agresja Izraela nie może być tolerowana, czego dowodem jest fakt, że „rząd polski w oficjalnych oświadczeniach zajął stanowisko potępiające agresję Izraela przeciw ZRA i innym krajom arabskim, domagając się natychmiastowego położenia jej kresu i wycofania wojsk na pozycje z dnia 5 czerwca 1967 r. Rząd Izraela nie tylko nie podjął tych kroków, ale ignorując kilkakrotnie uchwały Rady Bezpieczeństwa wzywające do zaprzestania działań wojennych, kontynuował uporczywie agresję, stawiając sobie za cel obalenie postępów rządów ZRA i Syrii i podporządkowanie krajów arabskich panowaniu neokolonializmu... W związku z powyższym rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posta-

nowił zerwać stosunki dyplomatyczne i oświadcza, że będzie gotów nawiązać je wtedy, gdy Izrael wycofa się z zajętych siłą terytoriów państw arabskich i zaprzestanie polityki agresji wobec tych państw”.

Oświadczenie rządu PRL z dnia 12 czerwca 1967 rozszerzone zostało przez premiera Józefa Cyrankiewicza, w przemówieniu na sesji nadzwyczajnej ONZ z 23 czerwca 1967 roku. Premier Cyrankiewicz w swym wystąpieniu zaakcentował, że:

„Nie pogodzimy się teraz ani nigdy z agresją i aneksjami terytorialnymi.

Nie może być żadnej premii dla tego ani żadnego innego agresora.

Agresor musi wyrzec się owoców agresji.

Tylko pod tym warunkiem możliwe jest układanie stosunków pokojowego współistnienia między narodami”.

W dniu 3 października 1967 r. w toku debaty generalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, szef delegacji polskiej, Józef Winiowicz, ponownie wyraził stanowisko rządu polskiego stwierdzając, że „Polska będzie konsekwentnie przeciwstawiała się ekspansjonistycznej polityce Izraela, nie ustając w poszukiwaniach własnej porzeczności ONZ takich rozwiązań kryzysu bliskowschodniego, które by odmówiły agresorowi premii, które by jak najszybciej zlikwidowały skutki czerwcowej agresji i zabezpieczyły suwerenne prawo do swobodnego, bezpiecznego, narodowego rozwoju krajom tego regionu, przede wszystkim zaś państwu arabskim, bo to one były ofiarą agresji w czerwcu 1967, jak były w roku 1968”.

Stanowisko rządu Polski Ludowej, jasno precyzowane w oświadczeniach i wystąpieniach przywódców państwowych, jest wyrazem stosunku narodu polskiego i Partii do spraw Bliskiego Wschodu. Świadczy o tym chociażby — obok licznych rezolucji i uchwał podejmowanych przez społeczeństwo polskie na masówkach w zakładach pracy i zebraniach partyjnych — wypowiedź I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na IV Kongresie Związków

Zawodowych w Warszawie, dnia 19 czerwca 1967 roku. Władysław Gomułka podkreślił, że Polska zawsze stała i nadal stoi na gruncie istnienia państwa izraelskiego, ale potępia najostrejszą agresywną i antyarabską politykę tego rządu. „Ekstremistyczne koła rządzące Izraela muszą zdać sobie sprawę z tego, że taka polityka wykopuje grób dla ich państwa” — zauważył W. Gomułka stwierdzając, że „stanowisko nasze, Związków Radzieckiego i innych państw socjalistycznych jest jasne. Dążymy do odprężenia, lecz nigdy nie pogodzimy się z tym, aby izraelski agresor otrzymał premię za agresję”.

Postawa rządu polskiego spotkała się jednak z niesychaną falą nienawiści syjonistowskiej. Podniesiono do potęgi kampanię oszczerstw przeciwko narodowi polskiemu, posługując się argumentami wypróbowanymi w przeszłości. Przy tej okazji rehabilitacja NRF kosztem narodu polskiego trwa nadal, a nawet przybiera na sile po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez rząd PRL z Izraelem. H. Justus, na łamach izraelskiego dziennika „Nowiny i Kurier” z dn. 24. VI 1967 r. pisał: „W dziedzinie przesławiania Żydów Polska znalazła wspólny język z Hitlerem w latach poprzedzających drugą wojnę światową... Nie jest rzeczą przypadkową, że Hitler wybrał Polskę dla utworzenia ośrodka zagłady żydostwa europejskiego. Wiedział on, że tam znajdzie odpowiednią atmosferę... Jest to bowiem kraj (Polska) gdzie antysemityzm stanowi nierozłączną część krajoznawstwa”.

Nic więc nowego nie można znaleźć w tezach H. Justusa. Ta sama prymitywna propaganda, powtarzana przez syjonistów w zamian za marki z Bonn. Podobnie wygląda antypolska argumentacja syjonistyczna w książce E. Lapide, wiceprezesa biura prasowego premiera rządu Izraela. W książce, jaka ukazała się pod koniec 1967 r. „Trzej ostatni papieże i Żydzi” na str. 187—188 powtarza się paskiwlaną propagandę nie przeliterowaną w słowach, szkalującą naród polski tak jak w codziennej prasie izraelskiej i żydowskiej w krajach zachodnich, wydawanej w różnych językach. Byli obywatele polscy w Izraelu: Marian Muszkat-Jotem, Ignacy Iserles, Stanisław Wygodzki i inni, znaleźli okazję do pomnażania docho- dów oczernianiem Polski Ludowej i narodu polskiego. Przyłączył się ostatnio do nich były aktor Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie, Henryk Grynberg, który będąc na gościnnych występach z Teatrem Żydowskim w USA w grudniu 1967 r., odmówił powrotu do kraju wraz z żoną Krystyną Walczak, a w wywiadzie dla New York Times z 30. XII 1967 ocenił na ród polski, stosunki panujące w państwie polskim, twierdząc, że „nie miał w Polsce warunków do rozwijania swej działalności twórczej”.

W amerykańskim czasopiśmie „Parade” zbyszczeszczono nawet pamięć dr. Janusza Korczaka. W artykule szkalującym Polaków pisze się, że polski Żyd Janusz Korczak, zamordowany przez hitlerowców, wydany został w ich ręce przez polskich antysemitów, choć wiadomo, że Korczak dobrowolnie poszedł na śmierć wraz ze swoimi wychowankami z sierocinca.

Nawet Yael Dajan, córka generała Mosze Dajana (lat 28) okazała się nagłe „specjalistką od spraw polskich”. Pisząc powieść o Haimie Kaliniskim pt. „Death of two sous” umieściła opisywaną akcję głów nie w Polsce, tak naświatlając stosunki panujące w naszym kraju, że recenzent książki stwierdził m. in. bez zażenowania: „W polskim obozie koncentracyjnym dozorca — naziści...”. Jest to znowu podda sugestia, że obóz koncentracyjny był polski, a hitlerowcy tylko w nim trochę pomagali.

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ WALICHNOWSKI

Jeśli leci się samolotem, posiadającym dużą szybkość — jest się daleko od spojrzeń i uczuć tych, których się zabija. To nie jest tak jak w wojsku, gdzie widzi się, jak człowiek upada” — mówi porucznik J. R. Shively, który po 67 latach bojowych nad Północnym Wietnamem dostał się do niewoli wietnamskiej.

W czasie swego ostatniego lotu, na samolocie typu F-105 w dniu 5 maja 1967 roku por. Shively, podobnie jak w czasie lotów poprzednich zrzucał nad Północnym Wietnamem tzw. bomby kulkowe (zwane przez Amerykanów CBU). We dług jego własnych słów jest to broń „przeciwko żywym celom”. Zasobnik, naładowany kulami, zawierającymi materiał wybuchowy i wypełniony jeszcze mniejszymi kulkami eksploduje w powietrzu i „kulki” z dużą szybkością rażą wszystko dookoła z siłą kuli rewolwerowej. Rana od kulki, o przekroju kilku zaledwie milimetrów nie jest wielka, jest jednak niemiernie straszliwa niż od odłamka bomby. W czasie tego ostatniego lotu por. Shively bombardował dworzec Nguyen Vien na przedmieściu Hanoi. Ale „rzucaliśmy bomby CBU nie dokładnie na cel, lecz na tereny położone dookoła” — mówi por. Shively.

Bomby CBU rzucali także inni, z pozostałych 10 pilotów. Nie wszyscy jednak do tego się przystępowali. Ale wiedzą dokładnie co to jest, do czego służyła śmiercionośna, niedawno stosunkowo wynaleziona broń. Umieją objaśnić jej działanie. A major D. H. Duart trzymając w ręku zasobnik z kulami, które rażą bezpośrodkowo, „żywe cele” — mówi: „Ta, którą tu widzę, nie jest dość skuteczna. Nie jest dość dokładnie naładowana. A to jest

Piloci w piżamach (2)

„To jest zawód”

o ile wiem zasada jej działania”.

Śmiercionośne kulki są szczególnie niebezpiecznym środkiem dla dzieci. Dlatego wietnamskie kobiety plotą z twardej, grubej słomy kapelusze, które dzieci noszą stale — w drodze do szkoły, przy zabawie... Amerykańscy lotnicy nie widzieli nigdy takich kapeluszy, nie wyobrażają sobie do czego mogą służyć. Gdy im je pokazano wiedzieli tylko jedno — ten kapelusz nie służy jako ochrona przed słońcem, bo jest na to za ciężki, nie należy do dorosłego człowieka, bo za mały... więc jakie ma przeznaczenie? Nawet trzy mając w jednej dłoni kulę z bomby CBU w drugiej kapelusz nie kojarzyli obu tych przedmiotów.

Choć naturalnie nie są pozbawieni uczuć. Podpułkownik Robinson Risner, na pytanie czy chciałby, aby jego najmłodszy syn nosił kiedykolwiek podobny kapelusz zaprzecza gwałtownie i dodaje: „Dla mnie nie ma żadnej różnicy między dziećmi jakiegokolwiek narodu na świecie”. Podpułkownik Risner, najstarszy wiekiem, a także funkcją z pytanej dziesiątki pilotów (dowódca eskadry), brał udział już w dwu wojnach — II światowej i koreańskiej. Za tę ostatnią otrzymał wysokie odznaczenie amerykańskiego lotnictwa — „Distinguished Flying Cross”. Zestrzelił osiem MIG-ów. „Jest głęboko wierzący, bardzo mocno wierzy w Boga. Wierzę, że Bóg mi pomaga” — tak ob-

jaśnia swoje ówczesne sukcesy.

Nie, nie są pozbawieni uczuć. Rozjaśniają im się twarze, kiedy mówią o swych rodzinach, piszą w listach słowa miłości dla żony i dzieci. Ale to co robią, a raczej co do momentu, wzięcia do niewoli robili w Wietnamie — to jest zupełnie inna sprawa. To jest ich job — zajęcie, zawód.

Por. Thorness — 93 loty bojowe nad Półn. Wietnamem — na pytanie, czy czuje się odpowiedzialny za to co się dzieje w Wietnamie — odpowiedział: „Nie, to jest wojna, sądzę, że tam, gdzie rzuca się bomby muszą powstać jakieś szkody”. Porucznik R. A. Abbot (61 lotów bojowych) — nie czuje się odpowiedzialny za to co się dzieje w Wietnamie. Porucznik H. B. Ringsdorf (10 lotów bojowych) — „Mimo, że Stany Zjednoczone nie wypowiedziały wojny Demokratycznej Republice Wietnamu moja działalność tutaj jest moim obowiązkiem jako oficera”.

Porucznik J. R. Shively — „Jako żołnierz mam obowiązek znaleźć się tam, gdzie kieruje mnie rozkaz i to robić, co mi rozkażą. To jest dla mnie — to jest mój fach. I tak traktuję tę sprawę, Sir”.

Major D. N. Duart na pytanie dlaczego się tu znalazł mówi: „Głównym tego powodem jest moja miłość do latania, Sir. Gdyby nie sprawiło mi to tak wielkiej radości, od wie lu lat robiłbym co innego... Kiedy przekraczam barierę dźwięku jest to dla mnie po prostu przyjemność. Samolot jest dziś tak kompleksowym

urządzeniem, że jest to prawdziwą przyjemnością mieć nad nim władzę. Z tym także związany jest moment ryzyka jeśli się zrobi jakiś błąd łatwo się zabić i to jest podobne do wyścigów samochodowych”. Ta miłość do latania spowodowała iż zapytany o ludzi, którzy stali się dla niego wzorem major Duart wymienia niemieckiego lotnika m. in. Richtofena (dodajmy, że był to także wzór dla Goeringa — przyp. red.), a także asów lotnictwa amerykańskiego z wojny koreańskiej. Ten sam major Duart polyka łyżę przed kamerą, kiedy proponuje mu się powiedzieć nie kilka słów do żony i dzieci. Jest jak widać, człowiekiem uczuciowym. Ale morderstwa, popełnione na narodzie wietnamskim nie wyściskają mu łez — należą po prostu do jego fachu, do jego miłości do latania.

„Gdy się jest pilotem, jest się narzędziem wojny — mówi podpułkownik J. L. Hughes. To praca, w której zostało się wyszkolonym; należy ją wykonywać jak najlepiej i wierzyć, że jest to w porządku”. Na prośbę pytającego aby scharakteryzował jaką jest jego zdaniem różnica między pracą pilota a pracą inżyniera budującego mosty podpułkownik Hughes odpowiada: „Zarabia się dość pieniędzy to jest jakiś wspólny mianownik. Człowiek, budujący most widzi w swojej pracy coś majestatem, widzi w tym szczególne piękno. Pilot jest gorącym patriotą i jest przekonany, że państwo jest uczuciem tak samo wzniosłym jak to, którego

doświadcza się budując most”.

Wprawdzie ppłk Hughes przyznaje w chwilę potem, że przeprowadzanie bombardowań nie jest wcale rzeczą piękną, a po locie bojowym ma się bezsenność. Ale fach jest fachem.

Tak więc, przyznają niektórzy, że ich praca nie jest tylko przyjemnością, że zdają sobie sprawę, iż bombardują nie tylko cele militarne, ale także wsie i pola ryżowe. Przestrzegają w słowach skierowanych do kolegów, którzy każdego dnia i każdej nocy wylatują ze śmiercielnym ładunkiem nad miasta i wsie Demokratycznej Republiki Wietnamu, aby „rzucali bomby tylko na cele militarne, a nie na cywilów, kobiety i dzieci. To jest coś, co mnie samemu się nie podoba, nie podobała mi się myśl — zabijać ludzi” (J. R. Shively).

Nie wiedzą nic o ziemi, nad którą wykonywali loty bojowe, na której sieli śmierć i zniszczenie, dopóki nie trafił ich pocisk obrony przeciwlotniczej. Przybyli tu, niektórzy z wojennej bazy amerykańskiej Ta Khli w Syjamie, niektórzy z baz NATO w Niemczech Zachodnich, niektórzy prosto z Ameryki. Mają słabe i mętne wiadomości na temat sytuacji w Wietnamie Północnym, jedynym słowem, które mogą na pewno przypasować do tego kraju jest słowo „komunizm” (o ich światopoglądzie powiemy jeszcze szerzej).

I chociaż niektórych z nich szkolono specjalnie na wypadek przymusowego lądowania w wietnamskiej dżungli nie wyobrażali sobie momentu, że zostana zmuszeni do skoku z płonącego samolotu. Moment wzięcia do niewoli był dla każdego z nich zaskoczeniem.

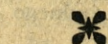
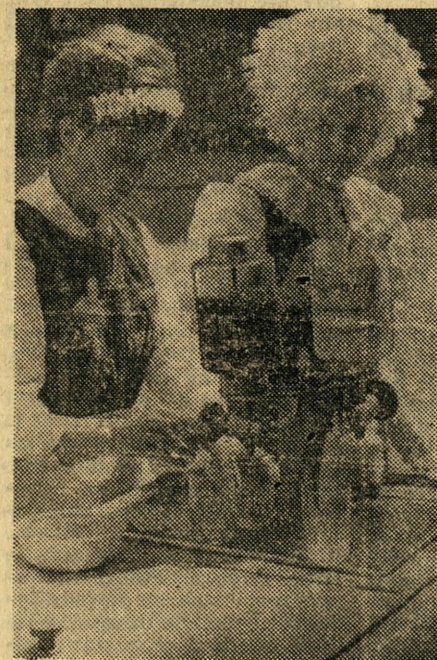
(Interpress)

Jarmark na Starym Rynku

Ciżby tu jeszcze nie ma, wszelako kramów mnogość ku ucieście przechodniów wystawiono. Przednich towarów tu nie znajdziesz, alści wiktuały, kwiaty i wyroby rękodzieła nabyć można. O te wszystkie dobroci postarali się różne kupieckie gildie, jako: MHD, PSS, Dom Książki, Cepelia i in-sze. Wszystko co mają do przedania w barwnych kramach wystawiły, a przedawczynie same w in-sze — niż naszym czasem przypadło — stroje zawdza-ły. Jest więc i na co popatrzeć, jako że dziewczęta urodne, zgrabne i wszelako uprzejme.

Nazwano to targowisko „jarmarkiem świętojańskim”, na pamiątkę tych, które na Starym Rynku poznańskim w średniowieczu się odbywały, a jako zaczątek naszych Międzynarodowych Targów są uważane.

Gawiedź przychodzi tu rozmaita, zależnie od pory dnia, wszelako spragniona kielbas, kwarty wina, czy in-szych rozmaitości, gwoili zaspokojenia potrzeb ciała i ducha. Li tylko dziwić się należy, że okoliczne mieszczki nie sprawiły sobie także starych kiecek, by w nich paradować po rynku i w oknach świecić.



Stojący na rynku pręgięz trzeba by wykorzystać, gdyby pan burmistrz w onych średniowiecznych czasach białogło wę w takiej oto kiece zoczył. Nie wiadomo też, jakby postąpił na widok młodziaka w spodnie w paski przybranego i z fryzurą z baczkami. Alści nam może się podobać, zwłaszcza że białogłowa hoża.

Sceneria jak za czasów imć pana Zagłoby, ino stroje mieszczan nie z owej epoki, ale w bekach wielkich i butlach pękających międu pitnego wiela, iżby całą gawiedź jarmarkową upić było można.



Lody i woda sodowa nie są wymysłem średniowiecznych przodków mieszczan poznańskich. Na „świętojańskim jarmarku” i takie lakoce wystawiono do sprzedaży, by czerwcową upałością wywołane pragnienie łacniej było można ugasić.

Tekst:
EUGENIUSZ COFTA
Zdjęcia:
KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

Czas nie pracuje dla Izraela

Dokończenie ze str. 3

J. F. Steiner, głośny ze swej antypolskiej powieści pt. „Treblinka”, ponownie stał się przedmiotem zainteresowania na Zachodzie. W październiku 1967 r. wstąpił on w związek małżeński z wnuczką hitlerowskiego marszałka polnego, Waltera Brauchitscha. Odpowiednio nadany rozgłos w prasie pod kątem „pojednania”, „przebaczenia” itp. był oprawą propagandy ugruntowanego procesu rehabilitacji NRF przez Żydów i okazją do przywołania antypolskiego pa-szkwilańskiego dzieła Steinera pt. „Treblinka”, którego wydanie omówiono, tym razem w NRF, w języku niemieckim.

Rzeczowe, utrzymane w spo-kojnym tonie stanowisko stro-ny polskiej na forum między-narodowym, jak i w codzien-nej pracy politycznej wewnątrz kraju, stanowi odpo-wiedź na rozpętany nacjonal-izm żydowski i antypolską kampanię syjonistów.

Wnioski z powyższego w konfrontacji z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, są najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy chcą ocenić zaborcze tendencje państwa Izrael i ruchu syjonistycznego. Każdy dzień nie przynosi sławy Izraelowi. Syjonistyczni przy-wódcy mogą legitymować się — przejściowym zresztą zwycięstwem na Synaju, ale i niewątpliwą klęską w diaspory, która z dnia na dzień przybierać będzie na sile. Warto tu przypomnieć charakterystyczne stwierdzenie ministra spraw zagranicznych PRL A-dama Rapackiego, wobec przedstawicieli Trybuny Lu-du, który powiedział, że „ame-rykańska teza, że czas działa na korzyść Izraela i Stanów Zjednoczonych została bardzo poważnie podważona przez ro-zwój wydarzeń”.

TADEUSZ WALICHNOWSKI



Kramy z kielbaskami na ciepło największym aplauzem się cieszą, jako że strawa to pożywna i treściwa, a dukatami starymi za porcję płacić nie trzeba.

„Bohaterowie Telemarku”. Film produkcji angielskiej. Scenariusz: I. Moffat i B. Barzman. Reżyseria: Anthony Mann. Wykonawcy: dr Rolf Pedersen — Kirk Douglas, Knut Straud — Richard Harris, Anna — Ulla Jacobsson, jej wuj — Michael Redgrave, Arne — David Weston, major Frick — Anton Diffring, Sigrid — Jennifer Hilary, Nilssen — Ralph Michael i inni.

Film ten jest ostatnim ukończonym dziełem zmarłego w ubiegłym roku weterana Hollywoodu Anthony Manna, który wslawił się w latach 40-tych i później realizacją szeregu westemów. Dopiero w ostatnich latach swego życia Mann przestał się na realizację super-gigantów widowiskowych jak „El Cid” i „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”. Jego wieloletnie zainteresowania filmami przygodowo-widowiskowymi musiały oczywiście odbić się mocno i na tym filmie, którego akcja winna być wierną rekonstrukcją znanego wydarzenia z II wojny światowej.

Bo film „Bohaterowie Telemarku” opowiada o autentycznym wydarzeniu. Przed wojną w miejscowości Vemork w Norwegii znajdowała się jedyna na świecie fabryka „ciężkiej wody” (tzn. wody, w której zamiast wodoru występuje deuter o dwukrotnie

FILM

Wojna jako western

cięższej masie właściwej). Hitlerowscy uczeni, którzy już w 1942 r. rozpoczęli przygotowywać produkcję broni atomowej potrzebowali niezbędnie owej „ciężkiej wody”. Gdy dowiedzieli się o tym zachodni alianci zapadła decyzja zniszczenia fabryki. Chodziło jednak o to, by nie narazić jednocześnie na śmierć licznych mieszkańców norweskiego miasteczka położonego w wąskiej górskiej dolinie. Bombardowanie poczynko-wo wykluczono na rzecz akcji komandosów. Ta udała się jednak tylko częściowo. Przyszło więc jednak bombardowanie. Nie dało ono prawie żadnych wyników. Dopiero trzecia akcja dwójki nieustraszonych bohaterów przyniosła pełny efekt w postaci zotopienia promu, na którym znajdował się cały zapas wyprodukowanej dotąd „ciężkiej wody” wlezionej już do laboratoriów niemieckich.

Całą tę akcję oglądaliśmy już parę lat temu na filmie francu-

Dość dziwna to książka, skomplikowana na pewno w swej wykładni etycznej, a jednak na swój sposób urzekająca i prowadząca do głębokich osobistych rozmyślań. Próbuje także wnikać w psychikę młodego naszego czasu, czasu niespokojnego, wyczekiwania, lęków i ratujących od nich nadziei. Już kiedyś wspominałem w tych przeglądach o twórczości Grodzany Olujic, pisarki jugosłowiańskiej młodego pokolenia (urodzona w roku 1934), która zdobyła sobie szeroki światowy rozgłos. Obecna jej książka, „Nie budź śpiących psów”, gdzie nurt sensoryjny nakłada się na psychologiczny, jest wyrazem troski o słabość postawy w odniesieniu do świata niejednych młodych ludzi. Przez tę słabość, przez zatręt poczucia spójni ze społecznością, gubią nie tylko swoją piękną miłość, gubią także i siebie. Książka budzi nieco oporów, ale zarazem każe głębiej się zastanawiać, szukać innych, pełniejszych wyści z zaklętych kręgów przesadnego egotyzmu.

Gdy czytałem Iwana Mieleża „Ludzi na błotach”, powieść z pleskich błot i rejestów, wspominałem własne zetknięcia z tą ziemią i jej dziwnymi, twardymi jak dębowa korzenie ludźmi, podobnymi do siebie, niezależnie, czy tkwili wtedy po polskiej czy po radzieckiej stronie granicy. Dziwnych ta ziemia, czy błota, by rzecz właściwiej, chowały ludzi: zamkniętych w sobie, mruklivych, zagubionych jakby w beznamiętności oczere-tów i chaszczy nadwodnych. Ale przy tym spontanicznych w uczuciach, szczerych i bezpośrednich, gdy umiało się otworzyć zamknięte pozornie ich serca. Mieleż umie ukazać swoje ojczyste strony, zna ludzi, z których wyrósł, zna bezlitosne ongiś ich życie. Jak



W następnym tygodniu (10-16 bm.) polecamy szczególnie ciekawe spektakle teatralne, program rozrywkowy „Małeństwo doskonałe” oraz audycję pt. „Pieśni walczącej Grecji”.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci — Kino „Ptyś”, 17.20 — Teatr Młodego Widza: „Czarna Julka” wg Gustawa Morcinka, 18.15 — „Eureka”, 19 — „Cena dyplomu” progr. red. młodzieżowej, 20.05 — Teatr TV: „Asmodeusz” F. Mauriaca. Wykonawcy: Z. Mrozowska, G. Holoubek, M. Lipińska, D. Olbrychski, J. Barańska, B. Dardziński, J. Maliszewski, 21.20 — rep. filmowy „Droga na dno”, 21.45 — „Klasy”.

WTOREK: 10.20 — „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” film weg., 12.30 — przysp. roln. — „Działalność kółka rolniczego” (powt. o 15.10), 17 — dla młodych: „To nie daleko” gawęda turystyczna i „Latający Holender”, 18.25 — „Po szóstej” TV Klub Młodzieżowy, 20.05 — „Szkoła życia” z cyklu „7 milionów młodych”, 20.20 — „Wiem wszystko” teleturniej, 20.50 — „Panorama literacka”, 21.20 — „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” film.

ŚRODA: 9.35 — „Dwaj w stepie” film radz., 17 — dla dzieci — Teatrzyk Kieszonkowy: „Jak to właściwie będzie?”, 17.20 — „Psozny kotek” film, 17.30 — PKF, 17.50 — Wszelchnia TV: „Sociologia” cz. II z cyklu „Perspektywy nauk społecznych”, 18.20 — „Aktualności targowe”, 19.05 — „Wieczorne rozmowy”, 20.05 — „Na japońskiej estradzie” film rozrywk., 20.45 — „Światowid”, 21.15 — Studio Współczesne: „Przesłuchanie Roberta W.” E. Kabate, 22.30 — „Porto Negro” film franc.

CZWARTEK: 9.15 — „Znachor” film pol., 13.40 — „Profesor Wilczur” film pol., 15.10 — dla młodych — „Znaczek z orłem” finał konkursu filatelistyczny, 16.10 — „Metamorfozy” progr. muz.-bal. Wykonawcy: Poznański Zespół Perkusyjny Państwowej Filharmonii w Poznaniu i zespół baletowy pod kier. i w układzie choreogra-ficznym M. Hildebrandt-Pruskiej, 16.40 — rep. z MTP, 16.50 — Teatr TV: „Dziwny romans pana Balza-ca”, 17.45 — „Szeryf z pogranicza” western USA, 20.05 — Teatr Kobra: „Kontakt” M. Bordowicza, 21.50 — „Kobieta już nie jest aniołem” progr. rozrywk., 22.35 — sport.

PIĄTEK: 10 — „Kłopoty z benzyzną” film weg., 17 — dla dzieci — „Zręczne ręce”, 17.15 — Kino Filmów Amatorskich, 17.45 — „Pieś

Z KSIĄŻKĄ NA TY PRZEKŁADY

zna też całą namietność ich uczuć, gdy im pozwolą zaplonać. Nierówna ta książka, obok partii uroklivych ma słabe, deklaratywne. Ale jedno w tej książce jest cenne nad wyraz: autentyzm, jakaś wielka prawda znajomości człowieka, takiego właśnie człowieka, w takich warunkach, z takiej ziemi — nie ziemi wyrosłego. I tym autor podbija czytelnika.

Trochę dziwna to książka, nierówna, a wszakże zstawa-wiająca, mimo że i myślką co nieco z niej trąci — duże wrażenie. Myślę o „Fanfaronach ze Starego Dworu” Matei Caragiale, pisarza rumuńskiego. Jedyny to utwór, poza drob-nizami tego pisarza, waga-bund i cygana, marzycie-la i estety. Z powieści tej powstaje Bukareszt z przełomu dwu wieków, miasto, w którym przełamywały się rozliczne kultury, gdzie wschód bratoł się z południem i gdzie niewyżyte, artystyczne natury znajdowały pole popisu brata-jąc się z równie nieskoordynowaną i niewyżytą arystokra-cją — wstaje przed nami, uka-zany w osobliwej scenerii, czasem mizdrzący się, kiedy indziej okrutnie surowy. Ale zarazem, jest w tej książce, gdzie i piękna i wszelkiego brudu nie braknie, atmosfera jakiegoś uroku, obraz świata, który dobrze, iż odszedł, ale który w pewnych rysach potrafił fascynować.

W PIWowskiej serii Klubu Interesującej Książki ukazała się osnuta na tle powstania „Ostatniej Wieczery” powieść austriackiego pisarza, Leo Pe-rtutza „Judasz Leonarda”. Tę książkę należy czytać w atmosferze wewnętrznego spo-

koju, by dopiero móc się poddać jej urokom, swoistemu po-etyckiemu czarowi, atmosfere pół-baśni, pół-moralitetu, gdzie obok towarzyszy im zgo-la awanturniczy romans, nie braknie i analizy psycholo-gicznej, miłość zaś towarzyszy prawdziwej poezji. Villonowej na domiar, obok Leonarda bo-wiem, autor poprzez postać poety Mancino ukazał Villona w schyłkowych dniach jego ży-cia. Aura Mediolanu renesan-sowego, miasta urokliviego i pięknego spowija książkę jak-by leciutką mgiełką.

Czingiz Aйтmatow nie jest autorem nieznanym polskie-mu czytelnikowi. Złuszczając „Twarz w twarz” i „Moja dziewczyna” zyskały sobie nie-mały rozgłos. Nowa powieść kirgiskiego pisarza „Zegnai, Gulsary”, przyciągnie na pew-no czytelników stęsknionych za egzotyką, za górzystym, niełatwym światem pasterzy owiec i hodowców koni, gdzie życie ludzi jednak tylko po-zornie jest proste. I tu trwa walka zła z dobrem, i tutaj uczciwość i niecnota mają właściwe miary. Gulsary to koń, piękny i mądry, którego kochać można tak jak czło-wieka. I tak go też kochał Ta-nabaj, bohater tej osobliwej w swej urodzie, w scenerii, w głębokim humanizmie powie-sci.

Na zakończenie tylko infor-macja już o nader atrakcyj-nych wznowieniach. Jedno, to powieść Hemingway’a „Mieć i nie mieć”, ukazująca się w czytelnikowskiej serii „Nike”, drugą, to PIW-owskie wydanie „Człowieka, który był Czwart-kiem” Gilberta Keitha Chester-tona.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

ni walczącej Grecji”, 18 — „Kie-dy trzeba podjąć decyzję”, 18.30 — Kronika Tygodnia, 18.45 — Wszelchnia TV: „Przed miliona-mi lat” z cyklu „Wschodzący, w którym żyjemy”, 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 20.35 — Teatr TV: „Lato” T. Rittnera.

SOBOTA: — 8.30 — „Strzał we mgłę” film radz., 15.45 — TV Kurs Rolniczy: „Choroby bak-teryjne drzew owocowych”, 16.30 — „Wakacyjny konkurs fotogra-ficzny” (prof. dr T. Cyprjan), 17.05 — dla młodych — „Konkurs 5 milionów” finały rozgrywek w r. 1967/68, 18.30 — „Tele-Echo”, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Proszę dzwonić” progr. rozrywkowy, 21.35 — sport, 21.45 — „Proszę dzwonić” d.c. progr. rozrywk., 22.05 — „Georgy” film ang.

NIEDZIELA: — 8.30 — „Litew-skie Muzeum Rzeźby i Witraży” progr. z cyklu: „W świecie sztuki”, 9 — TV Kurs Rolniczy — „Choroby bakteryjne drzew owo-cowych”, 11.25 — „Zawodowa oferta” (szkoły pomaturalne), 12.50 — PKF, 13 — „Wycinanki”, 13.15 — „Usta milczą — dusza śpiewa” wspomnienia o gwiazdach polskiej operetki z cyklu „Kradzio-ne głosy”, 13.55 — „Piętno z St. Gollara” („Przygody trzech musz-kieterów”), 14.55 — „Alert serca” z cyklu „Ula i świat”, 15.20 — „Sztetychy” z cyklu „Piórkiem i węglem”, 16.05 — 16.35 — „Wielka gra” teleturniej, 17.45 — Teatr TV w świecie: „Złote wesele” sztuka tv czechosłowackiej, 18.45 — „Mina” rep. film. z cyklu „Lu-dzie i zdarzenia”, 20.05 — „Ma-żeństwo doskonałe” progr. roz-rywk., 21.05 — „Szosa nr 7” film franc., 22.40 — sport.



REPORTAŻE, WSPOMNIENIA

Alfred Lansing — „Wyprawa „En-durance”. Iskry, 21.20.
Stanisław Miarkowski — „Bu-rubahajr!”. Iskry, 21.20.
Zdzisław Marzec — „Opowieści Złotki Perskiej”. KiW, 21.15.
Mieczysław Kowalik — „Sztok-holmskie ABC”. Iskry, 21.20.
Jerzy Chociński — „Tam gdzie wojna” (o Wietnamie). Iskry, 21.12.
„Dzieje frontowej miłości” (wspomnienia, plan konkursu). MON, 21.14.
Helmut Welz — „Zdradzeni gre-nadierzy”. MON, 21.23.
„Obszar nierówny” (reportaże o Ochotniczych Hufcach Pracy). Iskry, 21.7.

INNE

Katarzyna Billip, Zofia Choci-łowska — „Słownik minimum an-gielsko-polski i polsko-angielski Wiedza Powszechna, str. 645, 21.25.

Hokej na trawie

Finały mistrzostw Polski

Dzisiaj i w niedzielę zakończone zostaną rozgrywki o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie.

Tytuł mistrza Polski zapewniła Obecnie toczą się pertraktacje z sobie już poznana Warta. Ma Pakistanem. Reprezentacja tego ona na swym koncie 36 pkt. oraz kraja ma przybyć do Polski, gdzie rekordowy stosunek bramek — rozegra mecz międzynarodowy z 97:5. Druga jest Stela Gniezno — nasza reprezentacja w dniach od 32 pkt. a następnie Grunwald 120-30 lipca, przypuszczalnie w Oli Siemianowiczanka. Warta, której wie, gdzie w tym okresie hokeiści już można pogratulować zaszczytnej kadry przebywać będą na niego tytułu, spotka się w ostat-zgrupowaniu. (tp)

nich meczach ze swoimi lokalnymi rywalami Lechem i Grunwaldem. Mecz te jednak nie będą łatwe dla „zielonych”, chociaż od będą się na ich boisku. Szczególnie mecz z Grunwaldem budzi du że zainteresowanie, gdyż wojkowi mają jeszcze obok Steli i Siemianowiczanki szansę na zdobycie tytułu wicemistrza.

Wyniki ostatnich spotkań zdecydowały już o tym, że ekstraklasę opuszczają drużyny giliwieckiego Piasta i wrocławskiej Sparty. Kto zaawansuje do I ligi, dowiemy się po spotkaniach w dniach 20-23 bm., które przypuszczalnie odbędą się na terenie Śląska.

Po zakończeniu mistrzowskich spotkań reprezentacja Polski rozegra pod firmą Poznania mecz z drużyną Lipska, która stanowić będzie również nieoficjalną reprezentację NRD. Mecz rozegrany zostanie w Lipsku 20 bm.

Piłka ręczna

Poznańscy juniorzy w reprezentacji

23 i 30 czerwca br. rozegrane zostaną międzypaństwowe spotkania w piłce ręcznej juniorów i junierek Polska — NRD. Dziewczęta walczyć będą na terenie Polski w Sońcu i Krapkowicach, zaś chłopcy wyjadą do NRD, gdzie wystąpią w Cottbus i Dreźnie. Do NRD wyjadzie 15 młodych piłkarzy ręcznych, z tego 6 z Poznania. Do reprezentacji powołani zostali: Olejnik, Tarszewicz, Gorzaniak i Gumny (MKS Starówka Poznań) oraz Rozmiarek i Olewiński (Grunwald Poznań). Tak duża liczba poznaniaków w reprezentacji dobrze świadczy o pracy z młodzieżą w naszym mieście. Wśród juniorów nie mamy swoich przedstawicieli, niemniej spodziewamy się, że w poznańskim przemysławie, którego drużyna awansowała do I ligi piłkarek ręcznych, nie zapomni się o szkoleniu młodych kadr.

W dniach, kiedy juniorzy i juniorki walczyć będą w NRD, reprezentacja polskich seniorów wstąpi na tradycyjnym wielkim międzynarodowym turnieju w Belgii. Przeciwnikami naszych piłkarzy ręcznych będą tam dwie reprezentacje Jugosławii A i B, Rumunia, ZSRR i Węgry. Wśród za wodników kandydujących do reprezentacji, znajduje się dwóch przedstawicieli Poznania: Dybolski i Piotrowski — obaj Grunwald Poznań. (s)

Walka o piłkę



Przebijającą w Poznaniu reprezentacja Wilna w rugby, spotkała się z zespołem Poznania wygrywając 19:9. Na zdjęciu: walka o piłkę wyrzuczoną z autu. (s)

Fot. — K. Przychodźki

Spartakiada LOK w Ostrowie

W Ostrowie 6 bm. rozpoczęła się VI Wojewódzka Spartakiada Kościuszkowska Ligi Obrony Kraju. Spartakiada jest podsumowaniem całorocznej pracy klubów oraz sekcji LOK w zakresie powszechnej samoobrony jak również w dziedzinie sportów masowo-obronnych. W Spartakiadzie wezmą udział reprezentacje wszystkich zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych LOK naszego województwa.

W ramach Spartakiady odbędą się także Zgady-Zgady, organizowane dla uczczenia 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego. (s)

W Lesznie już komplet szybowników

Spokojnie było w czwartek na lotnisku w Lesznie. Przyczyna tego była pogodą, która pokrzyżowała organizatorom pierwotne plany. Przez całą noc oraz prawie przez cały czwartek padał deszcz, który uniemożliwił rozegranie planowanej na ten dzień drugiej konkurencji treningowej.

W Lesznie są już wszystkie ekipy w komplecie. Jako ostatni zjawił się w czwartek po południu jedyny reprezentant Chile Carlos Perez. Tak więc zgodnie z poprzednimi zgłoszeniami w mistrzostwach reprezentowane będą 32 kraje.

W czwartek po południu komisja sędziowska ogłosiła wyniki pierwszej treningowej konkurencji, która rozegrana została w środe po trasie trójkąta długości 106 km. W klasie otwartej zwyciężył N. Goodhart (W. Bryt.), w kl. standard pierwszej był Williamson — 57,7 km/godz. przed Innesem (oba W. Bryt.). (PAP)

Wilno lepsze o 10 punktów

Międzynarodowe spotkanie w rugby, rozegrane między reprezentacją Wilna a Poznania zakończyło się zwycięstwem zawodników radzieckich w stosunku 19:9 (5:3). Drużyna radziecka zaprezentowała dobry poziom, rozmaite warianty zagrywek, a przez większość spotkania miała wyraźną przewagę. Punkty dla gości zdobyli: Salomonas 6, Czerniakowski, Gudajtis, Ciapas po 3 oraz Drancynas i Silunas po 2. Dla Poznania — Bartkowiak 6 i Neumann 3. (t)

Z Wielkopolski

9 bm. pięciarce kaliskiej Prosy odbędą dwa spotkania. Drużyna seniorów w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej walczyć będzie z Budowlanymi Poznań; zespół juniorów rozegra spotkanie o mistrzostwo ligi juniorów z drużyną Sremskiego KS.

Szachowa reprezentacja Poznania w składzie: B. Pietrusiak, R. Bernard, P. Erenski i W. Kałużny pokonała drużynę Kleic i zakwalifikowała się do finału rozgrywek o Puchar Polski.

W Pniewach rozegrano turniej piłki nożnej o puchar przedchodni Zarządu Miasteczkowego ZMS. Zwyciężyła drużyna Szamotulskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Tęrenowego przed zespołem POM.

Dwa wieloletni działacze Rady Wojewódzkiej ZS Start w Poznaniu F. Karłowicz i L. Potkowski z okazji 15-lecia swego zrzeszenia zostali wyróżnieni przez GKFFIT. Pierwszy jako Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, drugi jako Zasłużony Działacz Turystyki.

Rugbiści poznańscy Polonii gościć będą 9 bm. drużynę sopockiego Ognia, z którą rozegrają mecz o mistrzostwo I ligi.

Jacht Klub Szkół ZMS Poznań jest po raz trzeci organizatorem regat żeglarskich w klasie Cadet o Puchar Poznański. Regaty, w których weźmie udział około 150 zawodników rozpocznie się 10 bm. o godz. 10. Zawody potrwać dwa dni.

Sekcja kolarska KKS Lech jest organizatorem ulicznego wyścigu kolarskiego w Poznaniu w dniu 13 bm. Zawody odbędą się na ulicach dzielnicy Wilda.

W ramach czynu społecznego w Szamotulach buduje się przy szkole podstawowych boiska szkolne. Będą one stały do dyspozycji młodzieży również poza godzinami lekcyjnymi.

Profesorowie przygotowują uczniów dokładnie do egzaminów poprawkowych. Grunwaldzka 22a m. 2. 24517g

Maszynopisanie ucze. Pl. Wolności 2, podwórko, III piętro. m. 6b. 2313g



ZA DOBRĄ NAUKĘ — ZEGAREK

K4114

Przelatargi

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pok. 234 — ogłasza, że dnia 15 czerwca 1968 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ulicy Z. Nałkowskiej nr 23, odbędzie się I LICYTACJA RUCHOMOŚCI: gabinetu męskiego, radiodiodniarki i dywanu — oszacowanych na łączną kwotę 22.000 zł, należących do dłużniczki Karoliny Zaborowskiej. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym. K454g

Maszyny do szycia „Singer” oraz motorower „Simson” sprzedam. Poznań, Grochowska 10. 22895g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 24147g

Bufety, lóżka, planetki sprzedam. Pletzówna — Dzierżyńskiego 3. 24826g

Sprzedam strugarkę do metalu, szlifierkę do otworów, szlifierkę do płaskich i łukowych (Lucznik), szlifierkę do wałków, prasę cieniową, prasę korbowa, tokarnię produkcyjną — adres Warsztat Mechaniczny Poznań, Kościelna 58. 23438g

Pianino czarne krzyżowe „Fibiger” sprzedam. Ka sprzaka 22a m. 6. 23503g

Spacerówkę za 300 zł — sprzedam. Polna 22 m. 5. 23510g

Samochody

Sprzedam Ford Taunus 17 M, biały — model 1967 rok, mały przebieg. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24163g

„Warszawę 203” sprzedam. Poznań, Daleka 13 m. 1. 24606g

Sprzedam „Warszawę” — stan idealny. Nowina 6. 25275g

Sprzedam „Zukę”. Inf. Dąbrowskiego 69 m. 25a. godz. 14-14. 25232g

Sprzedam „Wartburga” 1000, rok produkcji 1964. Sw. Wojciecha 30 m. 10, cena 80.000 zł. 23433g

LoKale

Zamienię trzy pokoje, kuchnię, łazienkę, przedpokój we Wrocławiu, kwaterynówkę na podobne w Poznaniu, lub dwa oddzielne mieszkania małe, lub dwa pokoje duże z kuchnią. Wrocław — Krzyki, Poranna 20/2. K4349

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 2500 m², nadająca się pod ogrodnictwo lub hodowlę. Cena 35.000 zł. Luboń 41, ul. Dzierżyńskiego 61. 23519g

Sprzedam willę dwurodzinną wyłożoną 2 x 3 pokój, kuchnia, łazienka, względnie połowę lub zamienię całość na pół bliźniaka. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23569g

Willi nowa, komfortowa, bliźniacza, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, blisko tramwaju. 520.000 zł, wpłaty 400.000, reszta hipoteka bankowa: willi bliźniacza, stan surowy, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, częściowo do wykończenia, 320.000, wpłaty 250.000; dom 5-pokojowy, kuchnia, wyłożony, centralne, duży ogród, 300.000 — spiesznie sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 25172g

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej CZSP w Skwierzynie, ul. Poznańska nr 13

PRZYJMUJE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA do klas I

NA SPECJALNOŚĆ ZAWODOWĄ:

1. koszykarz — plecionkarz, okres nauczania 2 lata;
2. stolarz, okres nauczania 3 lata.

Do ZSZ młodzież będzie przyjmowana bez egzaminu wstępnego. Przy szkole istnieje internat dla dziewcząt i chłopców. W4534

Pracownicy poszukiwani

— Wykwalifikowanych PIEKARZY z miasta i powiatu poznańskiego — oraz — UCZNIÓW w naukę zawodu piekarskiego — przyjmują zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 18/19 — Dział Kadr. K4318

EKONOMISTĘ do prowadzenia spraw gospodarki materiałowej w Dziale Zaopatrzenia z wykształceniem średnim i praktyką — zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę, Poznań, ul. Głogowska 127. Warunki pracy i pracy zgodnie z układem zbiorowym pracowników budowlanych. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr pod w. w. adresem. K3656

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

1. 3 MISTRZÓW BETONIARSKICH do Wytwórni Prefabrykatów Wielkopłytych na Ratajach — praca na 3 zmiany;
2. INSPEKTORA gospodarki materiałowej. Zgłoszenia przyjmuje Sam. Komórka do spraw osobowych PPB-2, ul. Strzelecka 2, III ptr., pok. 314. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K356g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu we Wschowie — zatrudni od dnia 1 lipca br.

ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA d/s technicznych.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne (budowlane), oraz 5 lat praktyki w zawodzie. W4444

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Strzelcach Krajeńskich, woj. zielonogórskie — zatrudni

RADCE PRAWNEGO na pełny etat Istnieje możliwość zatrudnienia radcy prawnego na pół etatu w innych zakładach. W4574

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni natychmiast:

- 10 ROBOTNIKÓW do za i wyladunku (wynagrodzenie akordowe),
- 5 KIEROWCÓW (wynagrodzenie akordowe) — w Zają. Przemierowo.

Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. W4552

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu — przyjmie

40 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH mężczyzn oraz kobiety do prac drogowych:

1. na drodze Poznań—Stęszew z okolic Stęszewa. Zamysłowa, Dębienka, Rosówka, Szreniawy, Komornik itp.;
2. na plac przerobowy w Lusowie przy drodze Poznań—Buk z okolic Otowa, Batorowa, Skórza, Pałędza oraz innych.

Praca jest akordowa. Zgłoszenia przyjmują: kierownicy budów w Komornikach lub Lusowie, względnie w siedzibie Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera 18. W4464

Willi 4-5 pokoi, wyłożona, ogrodem, lub do wykończenia spiesznie kupię. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24545g

Zguby

Zostawiłem teczkę brązową z papierami w tramwaju nr 2. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem 100 zł w zajeźdźni tramwajowej przy Głogowskiej w Poznaniu. 25192g

Łaskawego znalazcę, który omyłkowo wziął w sobotę 1. VI 68 r. w sklepie sportowym przy pl. Wolności zieloną aktówkę zawierającą świadectwo Szkoły Muzycznej i dwie książki (nagrody), proszę o zwrot. Wojciech Szafrański, Poznań, ulica Grunwaldzka 87b m. 1. 25175g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29. poleca usługi w kojarzeniu małżeństw, czynne godz. 15-19. 24920g

Wypożyczalnia najmodniejszych sukien, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 30. 27313g

Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamaszynowa odnowiam. 27 Grudnia 5. 24944g

KAZIMIERZ NAWROCKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Cześnikowska 23 m. 6. 25240g

Dnia 5 czerwca 1968 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

FRA NCISZEK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

25242g

Dnia 26 maja 1968 r. zmarł śmiercią tragiczną, śp.

MGR INŻ.

EDMUND NOWAK

długoletni zasłużony członek Stowarzyszenia i Zarządu Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, wyróżniony Srebrną Odznaką NOT, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza Stowarzyszenia, oddanego specjalistę w zakresie tworzenia terenów zieleni, zacnego kolegi i przyjaciela.

ZARZĄD ODDZIAŁU

Stow. Inżynierów i Techników Ogrodnictwa w Poznaniu 25229g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 136 (7562) 8 VI 1968

ZNÓW „PIĄTKA” W „KOZIOŁKACH”.

Masz i TY szansę wygrania!

K4506

Praca

Przyjmę na stałe instalatora i monter spawacza c. o., od godz. 16. telefon 723-56. 23231g

2 fachowców mechaniki precyzyjnej oraz 2 uczniów zatrudnię na stałe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24530g.

Gospośia z referencjami do dwóch starszych pań, na dobrych warunkach do Warszawy, potrzebna. Poznań, Zupańskiego 16 m. 8. 25155g

Krawcowa z kwalifikacjami do wykonywania sukien potrzebna. Praca dobra, może być w domu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25276g.

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 672-502. 23575g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 24457g

Sprzedaż

Sprzedam „Jawę 175” oraz kontrabas 3/4 lub zamienię na gitarę. Białwatkowa 6 (przy Szczepańcu). 25122g

Sprzedam BSA 500 z przyczepą lub bez, wzmacniacz i gitarę. Obornicka 98 m. 4. 25247g

Dnia 6 czerwca 1968 roku zmarła po długich z niezwykłą cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra i ciocia, śp.

STEFANIA WIELEBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają SIOSTRY, SIOSTRZENICA z RODZINĄ i SIOSTRZENICY Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 7 m. 5. 25231g

Dnia 6 czerwca 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 63, śp.

ALEKSANDER DYBALSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają pozostali w smutku ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ i WNUCZKI Poznań, ul. św. Rocha 2a m. 6. 25226g

Dnia 5 czerwca 1968 roku zmarła po długich z niezwykłą cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona i matusia, lat 52, śp.

JANINA GRABIŃSKA

z domu BACHERT Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążony MAŻ z CÓRKĄ i RODZINĄ Poznań, Poplińskich 7 m. 9. 25241g

Dnia 7 czerwca 1968 r. zakończył swoje pracowite życie, przeżywszy lat 73, śp.

WERONIKA WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 czerwca br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają CÓRKA i SYN z RODZINAMI Poznań, Za Bramką 4 m. 4. 25269g

Dnia 6 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza niezapomniana i zawsze pogodna ciocia, śp.

STANISŁAWA WALCZAK

z domu DREWNIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 14 w Kunowie, pow. Gostyń.

o godz. 14 w Kunowie, pow. Gostyń.

RODZINA i GRONO PRZYJACIÓŁ Swarzędz, Poznań, Jutrosin, Gostyń, Kostrzyn, Bochum. 25232g

Dnia 5 czerwca 1968 r. zmarł

ADWOKAT

MARIAN OLEWINSKI

b. członek Zespołu Adwokackiego w Chodzieży

W Zmarłym stracił serdecznego kolegi.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 czerwca 1968 r. o godz. 15.30 na cmentarzu w Chodzieży.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K4375

Dnia 7 czerwca 1968 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN WŁAŻŁAK

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ulicy Bluszczejowej.

W smutku pogrążona RODZINA 25255g



Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. 9-16; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-95; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-84 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 652-89 i 611-21. Za treść i terminy wydawnict

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szalona Julka”; NOWY — g. 19 „Dwaj panowie z Werony”; OPERA — g. 18, 20.30 Recital piosenek Jaremy Stepowskiego; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „Jaś i Małgosia” (premiera prasowa).

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Skiz”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Noc iguany”; Polonia: „Eskadra czuwa”; KOŚCIAN: „Ostatnie polowanie”; LESZNO: „Żywot Mateusza”; „Poradnik matrymonialny”; NOWY TOMYŚL: „Quentin Durward”; OBORNICKI: „Ostatni Mohikanin”; SREM Słonko: „Do widzenia Charlie”; SRODA: „Paryż — Warszawa bez wzy”; SZAMOTULY: „Matnia”; Włoczek: „Północ”; WAGROWIEC: „Dzwonnik z Notre Dame”; WRZEŚNIA: „Wycieczka w nieznane”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Piękno Wioch”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — 53 Koncert Poznański: dyrygent — A. Rozmarynowicz, soliści: Pola Bukietyńska (sopran), Henryk Barczak (trąbka).

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Salon Wiosny” — g. 10-19 (do 20. VI).
BWA (Arsenal — Stary Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10-18 (do 7. VI).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) „Dziecko w fotografii”; 2) „Kazimierz Przygodzki”; 3) „Antarktyda” — wystawa fotograficzna R. Czajkowskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa grafiki plastyków poznańskich L. Kosteckiego i J. Rybarczyka — g. 14-22.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-19 (do 30. VI).
Muzeum Archeologiczne (Pałac Górków) — „Sztuka Indonezji” — g. 9-15.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 „Na muzycznej pięciolinii”; 8.44 Konc. żywych; 9 Dł. kl. III i IV; „Gawędy muzyczne”; 9.20 Konc. poranne; 10 „Komediante” fragment 6 (ostatni) pow. Grahama Greene'a; 10.20 Konc. rozrywk. z nagrań Ork. Rozgl. Bydgoskiej p/d A. Reziera; 10.50 „Lekarz przypomina”; 11 Dł. kl. VI (jęz. polski); „Awantura o Basile”; 11.30 Zespół M. Janicza; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dł. kl. III i IV „Bursztyn królowej Bałtyku” słuch.; 13.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz tę książkę”; 14.30 Utwory angielskich kompozytorów; 15.05 „Spor twórcy wiejszy na start”; 15.20 Mel. tan.; 15.30 Dł. kl. III i IV „Sąd nad cze koładką” słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Piosenki z piosenki; 19.20 Public. międzynarodowa; 19.30 Wędrowni muzycy z kraju; 20.15 Transm. konc. finałowego IV Ogólnop. Festiwalu Piosenkarzy — Amatorów, wykonawców piosenek radzieckich; 21.45 Sprawozd. dźwiękowe z Międzynar. Zawodów Jeździeckich o Puchar Narodów; 22.15 Graja ork. tan.; 22.40 Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 23.15 „Taniecny relaks tuż przed północą”; 0.10-3 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05; 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy”; 9 Słoneczne melodie; 9.35 „List ze Śląska”; 9.50 Mel. włoskie gra Ork. G. Melachrino; 10 Kompozytorzy z dziełami: 10.25 Klub 60 — „Ostatnia zagadka” słuch.; 11.10 Pieśni angielskie; 11.25 Konc. Chopinowski; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Cała jaskrawość”

Obornickie Łazienki
w nowej szacie

Stare obornickie kąpielisko na Wełnie doczeka się w końcu renowacji. Obecnie czyni się starania o kapitałny remont, ponieważ jednak nieprędko to nastąpi na razie przystępuje się do odnowienia kabin, ustawienia ławek oraz odświeżenia plaży przez nawiezenie nowego piasku. Czynności te mają być gotowe do 15 bm., między innymi dzięki pracy w czynnie społecznym miejscowych członków ZMS.

W tym samym czasie ma być uporządkowane również otoczenie ul. Staszica na odcińku od ul. Rzemieślniczej do Kowanówka. Jest to z kolei zobowiązanie załóg czterech tutejszych zakładów pracy.

Ze Śremu

Załoga Odlewni Żeliwa zainteresowana jej przyszłością

W Odlewni Żeliwa w Śremie odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego i gospodarczego Odlewni i W-10. Narada miała na celu zapoznanie aktywu z projektami zadań na lata 1969/70. Uczestniczyli w niej przedstawiciele: Komitetu Zakładowego ZPR przy Odlewni, członkowie egzekutywy OOP, plenum Rady Zakładowej, załógowe zarządu ZMS, rady robotniczej W-10, dyrekcje Odlewni i W-10, kierownicy działów i wydziałów oraz przedstawiciele organizacji technicznych.

Projekt planów na lata 1969-70 przedstawił zebrany dyrektor Odlewni — Henryk Kłodaś.

Liczni dyskutanci poruszali m.in. sprawy: niewłaściwego montażu maszyn i urządzeń przez Prodlaw, brak dostatecznej liczby magazynów oraz niewłaściwego stosunku projektantów do użytkowników maszyn i urządzeń, poruszono też sprawę awarii maszyn i urządzeń, nieterminowego oddawania obiektów do eksploatacji, niedostatecznej liczby kwalifikowanej kadry odlewniczej.

Gnieźnieńskie spółdzielnie wykonały plan kontraktacji zbóż

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne w Gnieźnieńskim wykonały 104,4 proc. planu kontraktacji zbóż na 1969 r. Gospodarstwa zespołowe zawarły z państwem umowy kontraktacyjne na obszarze 1.044 ha. Przykład ze spółdzielców winny wziąć gospodarstwa indywidualne, które dotychczas na plan 11.700 ha zakontraktowały 7.846 ha, czyli 67 proc. przewidzianego arealu.

Warto zaznaczyć, że spółdzielcy użytkują 6,5 proc. całości gruntów ornych w powiecie, a wykonały ponad 8,5 proc. powiatowego planu kontraktacji zbóż. (żk)

fragm. pow.; 13.45 Fragm. baletowej z opery; 14.30 „Antykwarat z kurantem”; 15 „Opowieści słaskie” gawęda; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Wiosna w Silesyjskiej”; 15.20 „Amatorskie Zespoły przed mikrofonem”; 15.45 Uniwersytet Radiowy Cyki; „Człowiek śledzi życie gwiazd”; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Kwadrans mel. tan. 18.30 Felieton M. Jorsta; 18.45 Kurs j. angielskiego; 19.07 Muz. rozrywk.; 19.30 „Małtyśki” 20 Gra Zespół J. Miliana; 20.25 Sprawozd. z meczu piłkarskiego „Lech” — „Olimpia”; 21.31 Recital tygodnia Moura Lym pany — fortepian; 22.05 Muz. rozrywkowa; 22.20 „Zespół Dziewiatka”; 22.50 Muz. rozrywk.; 23.20 Konc. wieczorny w rytmie walca; 0.10 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Saga rodu Volsungów” — 7 odc. książki; 17.40 Piosenki Claude'a Leveille; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Mówi oficer śledczy; 18.20 Klub grającego krawędzi; 19 Czytamy pamiętniki — Noa, Noa — Paul Gauguin; 19.15 „Śmierć katalucha” i inne melodie o... insektach; 19.30 Piosenkarze „X”; 20 „Pod egidą” kabaret; 20.30 7 dni w 900 sekund; 20.45 Tytko po hiszpańsku; 21 Opolskie preludium; 21.25 Rozmowa o piosence; 21.50 Opera G. Rossini'ego „Kopciuszek”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Beach

Nowalijki kulturalne

Szlachetne współzawodnictwo

Pomysł rozgrywania turniejów pomiędzy wsiacmi powstał w ubiegłym roku w Konarach (powiat rawicki). Tamtejszy gromadzi ośrodek kulturalny wypowiadał pobliskiej wsi „pojedynki” na sprawności fizyczne, recytację, skecze, piosenki. Impreza miała niezwykle powodzenie. Wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. W tym roku na Święcie Ludowym zmierzyło swoje siły Dzieło Wielkie z Dzierżanem Małym.

Byliśmy również świadkami trzeciej odmiany współzawodnictwa międzywioskowego, ostatnio rozegranego w Robczysku pomiędzy tamtejszą młodzieżą, a młodzieżą z Luboni w powiecie leszczyńskim. I tu na placu przed klu-

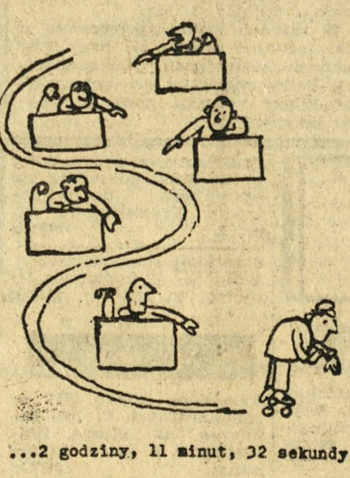
bem-kawiarnią zebrał się tłum mieszkańcy wsi i przybyli na motocyklach i rowerach sympatycy ze wsi konkurującej. Byli świadkami nie tylko popisów zręczności, ale także inteligencji (układanie logicznych zdań w wymiarze czasu). Rywalizacja ta przeplatała była występami satyryków, solistów i zespołu muzycznego z leszczyńskiego Domu Kultury. Różnicą jednego punktu wygrało Robczysko, Lubonia zaraz po zakończeniu spotkania wezwwała zwycięzców na jesienią turniej obu klubów-kawiarni do siebie. Za brała ona ze sobą tekę płyt z nagraniami jako II nagrodę, a pozostałemu gospodarzowi cenniejszy bilard, ufundowany przez kierownictwo gospodarstwa Instytutu Zootechnicznego.

Tego rodzaju współzawodnictwa są jeszcze nowalijkami, ale bardzo wymownymi. Młodzież wiejska z jednej strony nawiązuje do tradycji, z drugiej — szuka nowych koncepcji, a przy tym coraz więcej nabiera wiary we własne siły.

Tradycja podobnych turniejów sięga lat międzywojennych. W program ówczesnych zabaw ludowych włączane były biegi w workach, młócenie cepami po garnkach (w jednym ukryta kura w nagrodę), wspinaczka po żerdce po kielbasę i inne. W niektórych wioskach dzieci i młodzież popisywały się deklamacjami. Skromne nagrody, oklaski, emocje, wybuchy śmiechu — stanowiły urozmaicenie przerwy między tańcami na otwartych placach zabaw.

Dziś taki program współzawodnictwa indywidualnego niepełnie odpowiada młodemu pokoleniu. Woli ono współzawodnictwo grupowe między kołami ZMW, między klubami-kawiarniami, między gromadzkimi ośrodkami kulturalnymi. A więc opiera się na zbiorowym przygotowaniu i rozegraniu oraz zbiorowej odpowiedzialności. Przedwojenne antagonizmy międzywioskowe, wyrażające się w bójkach młodzieży, poszły już w niepamięć, ich miejsce — zajmuje dziś szlachetne współzawodnictwo.

Ważna jest także coraz większa wiara młodzieży wiejskiej we własne siły. Okazuje się, że nie trzeba być prowadzonym „za rękę”, ma własne pomysły i własne ambicje. Prawda, że tu i ówdzie trzeba jej podpowiedzieć, doradzić,



...2 godziny, 11 minut, 32 sekundy

pomóc w organizacji, na początek nieraz przypilnować całości imprezy. Najważniejsza dla niej jest życzliwa zachęta, a po dobrym wykonaniu zadania — ciepłe słowa uznania.

Ważną sprawą jest nadanie właściwego charakteru tego rodzaju imprezom. Wydaje mi się, że ograniczenie się wyłącznie do umiejętności sportowych, lub wyłącznie do popisów kulturalno-artystycznych nie jest szczęśliwe, chociażby dlatego że czynny udział wzięć mogą albo sportowcy albo tylko dobrzy recytatorzy, śpiewacy i muzycy. Łączenie jednego charakteru z drugim chyba jest najwłaściwsze, gdyż program jest bardziej urozmaicony, występować może więcej reprezentantów, kibic zaś sportowy staje się równocześnie odbiorcą kultury umysłowej i — na odwrót — odbiorcą kultury staje się zarazem kibicem. Jedną zaś i drugą dziedziną potrzebuje na wsi ożywienia; turnieje dają ku temu dobrą okazję.

W sumie to dobre pomysły. Dostarczają wiejskim wykonawcom i widzom znacznie więcej satysfakcji niż monotonna zabawa w mieście.

JÓZEF PIEPRZYK

Z powiatu gnieźnieńskiego

Kółka rolnicze dorobiły się już 77 mln zł majątku

VI powiatowy zjazd delegatów kółek rolniczych obradował 5 czerwca br. w Gnieźnie. Gościł zjazdu byli m.in. prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych Tomasz Malinowski, poseł Ziemi Gnieźnieńskiej Antoni Fronc, sekretarz KP PZPR — Kazimierz Jankowski i sekretarz PK ZSL Ludwik Ganoz oraz przewodniczący Prezydium PRN Józef Ignasiak.

Sprawozdanie z 2-letniej działalności Powiatowego Związku Kółek Rolniczych złożył Franciszek Rożek. Obecnie w powiecie gnieźnieńskim działa 127 kółek rolniczych, 14 międzykółkowych baz maszynowych oraz 97 kół gospodni wiejskich. Tworzenie MBM zapoczątkowało nowy okres w działalności kółek rolniczych. Obsługują one 22 570 ha użytków rolnych. Kontrolę i nadzór społeczny nad działalnością baz maszynowych sprawują rady użytkowników, w których skład wchodzi 133 rolników. Przyczynili się one w dużym stopniu do podniesienia dyscypliny pracy wśród zatrudnionej kadry pracowników MBM.

W ostatnich 2 latach liczba ciągników kółkowych wzrosła z 276 sztuk do 410 sztuk i obecnie 1 ciągnik przypada już na 131 ha użytków rolnych.

Ogólna wartość bilansowa majątku trwałego gnieźnieńskich kółek rolniczych wynosi ponad 77 mln. złotych. Podkreślano, że nadal niski jest jeszcze udział prac polowych

20 lat
wrzesińskiego PZGS

Ostatni zjazd delegatów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrześni był okazją do spojrzenia wstecz w historię ruchu spółdzielczego we Wrześni. 18 lutego 1948 r. przedstawiciele organizacji polityczno-społecznych oraz pełnomocnicy siedmiu gminnych spółdzielni zebrał się na specjalnym walnym zgromadzeniu, w wyniku którego powstał wrzeński PZGS. Pierwszymi członkami prawnymi i założycielami PZGS były Gminne Spółdzielnie: Borzykowo, Ciałów, Dłusk z siedzibą w Pyzdrach, Strzałkowo, Miłostów, Września-Północ i Września-Południe. Wśród delegatów — założycieli PZGS byli wówczas Stefan Tuhy obecnie przewodniczący Prezydium PRN we Wrześni, Wojciech Dopierała z Białogopkowa (w dalszym ciągu członek Rady Nadzorczej PZGS). Pierwszym prezesem Zarządu PZGS wybrano Władysława Mikołajczaka.

Obecnie członkami prawnymi PZGS jest pięć Gminnych Spółdzielni: Borzykowo, Pyzdr, Miłostów, Niekla i Września, spełniających podstawowy warunek prawidłowego zaopatrzenia rolników-producentów. (jac)

(36,7 procent) w całości usług wykonywanych przez ciągniki i sprzęt towarzyszący.

Kółka rolnicze nie ograniczają swej działalności jedynie do mechanizacji. Coraz bardziej poszerzają one wpływ i oddziaływanie na produkcję rolną poprzez gospodarkę nasienną, wapnowanie gleb, chemiczne zwalczanie chorób i szkodników roślin oraz zaopatrywanie rolników w nawozy mineralne. W roku ubiegłym kółka rolnicze dokonały zabiegów ochrony roślin na powierzchni 11,5 tys. ha, rozprawywały wagonowo 4,2 tys. ton nawozów mineralnych oraz zagospodarowały 220 ha gruntów PFZ.

Nie wykonano jednakże na leżycie programu nasiennego. Duże rezerwy produkcyjne znajdują się jeszcze w gospodarstwach ekonomicznie słabych i podupadłych. Aby przywrócić tym gospodarstwom pełną produktywność, kółka rolnicze powinny im pomagać poprzez pomoc fachową i usługi mechanizacyjne. Tymczasem taką pomocą objęto dotychczas zaledwie 31 gospodarstw. W 1967 r. kółka rolnicze, organizując szkolenie fachowe objęły nim 104 wsie, z tego 85 wsi o 3-letnim programie szkolenia oraz 19 wsi o 2-letnim.

Duże osiągnięcia mają kółka gospodni wiejskich. Zorganizowały one w ostatnich 2 latach 50 kursów racjonalnego żywienia i zycia, 55 pokazów kosmetycznych, 161 prelekcji oraz 10 dziecińców letnich dla 350 dzieci.

Z. K.

TELEWIZJA

SOBOTA: 5.05 — Cienie przeszłości — film fab. prod. franc.; 10.55-11.23 — Program dla szkół — „Nauka o człowieku” — kl. VIII — „Odpowiadamy na listy”; 11.55-12.25 — Geografia kl. VI — „Wybrzeże Bałtyku”; 15.20 — TV Kurs Rolniczy — „Szkolnik drzew owocowych”; 15.55 — Program Tygodnia; 16.15 — „Szybowcowe mistrzostwa świata” — reportaż filmowy; 16.30 — Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Jeździeckich (Puchar Narodów) — w Olsztynie; 18 — Wiadomości; 18.05 — Dł. młodych widzów; „Dł. każdego coś milego”; 18.50 — Gawędy wilków morskich”; 19.05 — „IX Wrocławski Festiwal Teatralny”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „IV Festiwal Piosenki Radzieckiej” — koncert laureatów. Reż. — Stanisław Olejczak. Transmisja z Zielonej Góry; 21.45 — Dziennik; 22 — Wiadomości sportowe; 22.10 — „Cienie przeszłości” — film fabularny prod. franc.

NIEDZIELA: 9.35 — TV Kurs rolniczy — „Szkolnik drzew owocowych”; 10.10 — Przypominały nam; 10.20 „Zawodowa oferta” — (szkoły rolnicze); 10.30 — PKF; 10.40 — Aktualności targowe; 10.55 — „Pani Montauban” — film z serii „Przygody trzech muskietierów”; 11.30 — Z cyklu: „W świecie sztuki” (z Sofii); 11.30 — Wiadomości; 12 — „Wopieści” — w przeddzień Święta Wojsk Ochrony Pogranicza; 12.25 — „Dni muzyki organowej we Wrocławiu” (Wrocław); 12.45 — Z cyklu: „W starym kinie”; 13.40 — „Od Westerplatte do Berlina”; 13.40 — „Gdzie jest mój” — film prod. czechosłow.; 14.03 — „Sonda” — teleturniej; 15 — Sprawozdanie z Międzynar. Zawodów Jeździeckich w Olsztynie Konkurs zwycięzców; 16.30 — Przemiany; 17 — „Inżynier Honoris Causa” z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”; 17.25 — Estrada Literacka — „Kwiatami ku niebu” — poezja Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej; 18 — Spotkanie z przyrodą; 18.25 — „Śpiewające podwórka”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.10 — „List do Carli” — fabularny film rum.; 21.30 — Niedzielny program rozrywkowy — „Variete w studio” (Budapeszt) 22 — Niedziela sportowa.

TV zastrzega prawo zmian w programie.